



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 48 AB

Sobota-Niedziela-Poniedziałek, 13-14-15 sierpnia 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybnik, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Rozprężenie w armii sowieckiej przyczyną rozejmu Czy tylko odroczenie walnej rozprawy?

TOKIO. Wczoraj wieczorem na południe od wzgórza Czangkufeng odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli wojsk japońskich i sowieckich, celem zweryfikowania stanowisk wojsk japońskich.

Następne spotkanie odbyło się dziś po południu.

Japońskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, wedle którego między pułkownikiem japońskim Czo i generałem rosyjskim Schuternem zawarto następujące porozumienie, dotyczące zaprzestania walk pod Czangkufeng: Oddziały obu stron przerywają natychmiast wszelkie działania wojskowe, pozostają jednak na swych stanowiskach. Zwłoki poległych w walkach, leżące między liniami obu wojsk, będą zabrane przez specjalne patrole obu stron.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych ocenił ogólne straty rosyjskie w walkach o wzgórze Czangkufeng na 3.000 rannych i zabitych.

MOSKWA. W moskiewskich kołach politycznych twierdzą, że na ustępliwość Litwinowa wpłynęły raporty marsz. Blüchera i komisarza politycznego czerwonej armii Mechlisa.

Stwierdziły one liczne dezercje żołnierzy i oficerów sowieckich podczas pierwszych starć z wojskami japońskimi w obszarze Czangkufeng.

W kołach politycznych podkreślają przy tym, że doniesienia o tych dezercjach i braku ducha bojowego wśród żołnierzy i dowódców czerwonej armii na Dalekim Wschodzie, podziało deprymującą na Moskwę. I to zdecydowało o zmianie stanowiska Litwinowa podczas trzeciej, śródowej rozmowy z ambasadorem japońskim.

Co było przyczyną kapitulacji Sowietów

MOSKWA. Komisarz polityczny armii czerwonej Mechlis ukończył śledztwo, zarządzone w związku z licznymi dezercjami żołnierzy i oficerów sowieckich podczas pierwszych starć z wojskami japońskimi w obszarze Czangkufeng.

Śledztwo obejmuje kilkadziesiąt wypadków dezercji, lub przejścia z bronią w rękę na stronę przeciwną. W Chabarowaku specjalny trybunał wojskowy rozpatruje obecnie sprawy tego rodzaju, przy czym oskarżonymi są oficerowie i podoficerowie, którzy mieli nie wykonać rozkazów, wydanych podczas walk o Czangkufeng.

Tylko odroczenie walnej rozprawy

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Cordell Hull dał wyraz swemu bardzo wielkiemu zadowoleniu z powodu zawieszenia broni, osiągniętego między Zw. Sowieckim a Japonią.

Koła dyplomatyczne, które przyjęły wiadomość również z zadowoleniem, zapytują się jednak, czy konflikt rzeczywiście zakończył się.

Zdaniem tychże kół, następstwem konfliktu będzie to, że Japonia zmuszona będzie utrzymywać znaczne siły w

Mandzurii, o ile sprawa Czangkufeng nie będzie ostatecznie zakończona, a to przyniesie korzyść Chinom, przez odciążenie części wojsk japońskich z frontu południowego.

Poza tym przeważa tu powszechna opinia, że załagodzenie obecnego konfliktu jest tylko odsunięciem momentu generalnej rozprawy wojennej do czasu bardziej dogodnego dla którejś ze stron.



Marszałek Edward Śmigły-Rydz, Naczelnny Wódz.

Polska znosi stałą delegację w Lidze Narodów

Kilka pism i agencji zagranicznych przyniosło wiadomość, że Polska likwiduje stałą swą delegację w Genewie, co rzekomo ma być pierwszym krokiem ku wystąpieniu z Ligi Narodów. Przedstawicielstwo Polski ma być na przyszłość powierzone konsulowi generalnemu Rzplitej w Genewie.

Te same źródła notują pogłoskę, że na nadchodzącym zgromadzeniu Ligi Narodów Polska nie wysunie swej kandydatury do Rady Ligi.

Otóż z samego faktu zniesienia stałej delegacji przy Lidze nie można jeszcze

wyciągać żadnych wniosków, gdyż wiele państw, np. Francja i W. Brytania takiej stałej delegacji nie posiadały i nie posiadają.

Zagadnienie, czy Polska ma kandydować do Rady Ligi było istotnie dyskutowane w łonie rządu, ale decyzji w tej sprawie dotąd nie powzięto.

Sprawa nie jest zresztą pilna, bo Zgromadzenie Ligi zbiera się 12 września.

Wreszcie co się tyczy ewentualności, wystąpienia Polski z Ligi Narodów, to sprawa ta w ogóle na razie nie była dyskutowana.

Orzeźwiający
Landrynki

WEDLA

Zjazd ogólnopolski działaczy wiejskich OZN dnia 14 bm

W związku z sesją Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, poświęconą zagadnieniom wiejskim, odbędzie się w Warszawie dnia 14 sierpnia rb. zjazd działaczy wiejskich Obozu.

Zjazd nie będzie miał charakteru masowego i weźmie w nim udział ściśle ograniczona liczba działaczy chłopskich OZN.

I tym razem Runciman gościć będzie u arystokratów Niemców

MOR. OSTRAWA. Prasa czeska przynosi wiadomość, że lord Runciman z małżonką spędzą obecny weekend na Śląsku Cieszyńskim w zamku znanego właściciela kopalni i dóbr dr. Larischa - Monnicha w Karwinie oraz u b. księcia lichnowskiego na jego zamku w Chuchelnie w pow. huleczyńskim.

Ukaranie proboszczów ukraińskich

LWÓW. Starostwo powiatowe lwowskie ukarało grzywną pieniężną proboszczy ukraińskich w Nowym Jaryczowie i Podliskach Wielkich za odprawienie nabożeństwa żałobnego z manifestacją polityczną za pułkownika Konowalca.

Już nowy incydent sowiecko- japoński

TOKIO. Agencja Domei donosi: W piątek o godz. 15 w okręgu Handazawa na południowym Sachalinie w pobliżu terytorium sowieckiego sowiecka straż graniczna dała szereg strzałów w kierunku grupy podróżnych japońskich, wśród których znajdował się Ryukiczu Taszigori, członek parlamentu japońskiego wraz ze swym synem. Według wiadomości otrzymanych z Szikika jeden z podróżnych odniósł rany.

Japońscy policjanci udali się na miejsce zajścia samochodem ciężarowym z Szikika, w celu przeprowadzenia dochodzenia.

Walki z armią czerwoną na Pomorzu patrz str. 8 i 9.

Podwójne zwycięstwo w 1920 r. patrz str. 3

Gdańsk przed i po zwycięstwie oręza polskie to patrz str. 5

Sokoli polscy z Czechosłowacji u P. Wojewody Pomorskiego

W drugim dniu pobytu w Toruniu wycieczka sokolstwa polskiego z Czechosłowacji zwiedzała zabytki miasta. Jednocześnie delegacja wycieczki złożona z wiceprezesa Związku Sokolstwa Polskiego w Czechosłowacji p. Janasa, naczelnika związkowego p. Maultza, skarbnika p. Twardzika i naczelniczki p. Gatterowej oraz wiceprezesa Okr. Pom. Sokola p. Meyzy i in. udała się do prywatnych apartamentów prezesa Światowego Związku Polaków Zagr. Pana Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza, który podejmował członków delegacji lampką wina.

Pan Wojewoda Raczkiewicz w rozmowie z członkami wycieczki delegacji wyrażając swą radość z przybycia wycieczki na Pomorze i zwiedzenia Gdyni, wspominał o działalności sokolstwa w czasie zaboru oraz podkreślił wielkie wyrobienie obywatelskie sokolstwa polskiego.

Po tej krótkiej i w serdecznym nastroju odbywającej się wizycie, członkowie delegacji udali się do Starosty Krajowego p. Łackiego i prezydenta miasta p. Raszel, po czym o godz. 14,30 wycieczka Polaków zaołaźskich żegnana przez sokolstwo pomorskie odjechała do Łodzi.

Flota francuska opuściła Gdynie żegnana serdecznie przez Polaków

Wczoraj w godzinach wieczornych flota francuska opuściła port gdynski, udając się do Lotwy.

Pożegnanie kontrtorpedowców francuskich przez społeczeństwo gdynskie miało charakter niezwykle serdeczny. Na molo Południowym, oprócz władz wojskowych i cywilnych zgromadziły się

olbrzymie tłumy publiczności, które okrzykami „Niech żyje Francja“ żegnali Francuzów, zebranych na „Jaguarze“, „Chacal“ i „Leopard“.

Francuzi odpowiadali okrzykami „Vive la Pologne“ (Niech żyje Polska) i orkiestra okrętowa odegrała na „Jaguarze“ państwowy hymn polski.

Po wymianie salutów, okręty francuskie zostały wyprowadzone na redę pod eskortą licznych motorówek z tłumem publiczności.

Pobyt okrętów francuskich w Gdyni wbrew programowi, który przewidywał 4-dniowy postój, trwał przez 5 dni.

Osobom pełnokrwistym, otyłym, artretykom i cierpiącym na hemoroidy szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zażywana rano na czczo przynosi znaczną ulgę. Zapytajcie Waszego lekarza. (11675)

Zniżki kolejowe w drodze powrotnej z Targów Wschodnich we Lwowie

W drodze powrotnej z Targów Wschodnich we Lwowie przysługuje w czasie od 3-13 września rb. ulga 75%.

Najmłodszy w Polsce pilot szybowcowy

Ministerstwo komunikacji zanotowało rekord wieku w dziedzinie pilotażu szybowcowego. Wydano licencję szybowcową najmłodszemu pilotowi w Polsce. Jest nim 16-letni Edward Działowski, pochodzący ze Stanisławowa. Ojciec Działowskiego jest również lotnikiem i konstruktorem lotniczym.

Balkon z dziećmi runął na ulicę

PUŁAWY. W domu przy ul. 6 Sierpnia w Puławach, gdzie mieści się kolonia letnia Zw. Funkcjonariuszów Państwowych z Warszawy, na drewniany balkon, znajdujący się na I-szym piętrze, wyszło około 20 dzieci. Zmurszałe belki nie wytrzymały ciężaru i balkon wraz z dziećmi runął na ulicę. Poważnym obrażeniem uległo 10 dzieci, w tym jedno złamało nogi, a dwoje doznało złamania rąk.

Polysk włosów

Oto 2 powody, dzięki którym włosy używają zadziwiający naturalny polysk po umyciu szamponem „Bez Mydła“ Czarna Główka:

1) włosy są lśniąco, gdyż szampon „Bez Mydła“ nawet w najtwardszej wodzie nie wytwarza szarego nalotu wapiennego.

2) włosy nie naciskają cząstkami alkalicznymi i nie pęcznieją jak przy innych szamponach zawierających mydło, lecz pozostają zdrowe, zwarte i znakomicie się układają. Dlatego też łatwiej i dłużej zachowują ondulację. Poza tym, w porównaniu z zwykłym szamponem, oszczędzamy na czasie, gdyż włosy schną znacznie prędzej i tym samym unikają się przeziębienia i bólu głowy. A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjcie szamponu „Bez Mydła“ Czarna Główka. Do nabycia w 2-ch odmiannach; dla ciemnych i jasnych włosów.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonem

w Warszawie, blisko Dw. Gł.

w HOTELU ROYAL ul. Chmielna 31.

Kawiarnia (920) Bezpl. garaż

Zebranie Rady Naczelnej OZN.

Pierwszy dzień obrad

WARSZAWA. W dniu 11 bm. pod przewodnictwem szefa Obozu gen. St. Skwarczyńskiego rozpoczęły się trzydniowe obrady Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zebranie Rady Naczelnej OZN zagał gen. St. Skwarczyński, po czym nastąpiły prace w dwóch komisjach: rolnej oraz oświatowo - wychowawczej.

Komisji rolnej w zastępstwie chorego gen. Galicy przewodniczył b. minister Błaj Stolarski. Na komisji tej zostały wygłoszone następujące referaty:

1) prof. dr. Kłapowski — Tezy pro-

gramowe, dotyczące wsi i gospodarstwa wiejskiego;

2) doc. dr. Antoni Żabko - Potopowicz — Zagadnienie struktury agrarnej w Polsce;

3) inż. dr. Antoni Woytyślak — Organizacja rolnictwa w Polsce.

Na komisji oświatowo - wychowawczej, która obraduje pod przewodnictwem prof. dr. Bystronia, referat wygłosił dr. Mieczysław Giergielewicz pt. „Zagadnienie upowszechnienia kultury w Polsce“.

Anglicy masowo zwalniają niemiecką służbę domową

w obawie przed szpiegostwem

BERLIN. Jak donosi prasa niemiecka, ofiarą psychozy szpiegowskiej, jaką panuje rzekomo w Anglii, padły liczne służące i guwernantki niemieckie, których jest w Anglii około 8.000. Według podawanych przez prasę niemiecką wiadomości, Niemki, będące na służbie w domach brytyjskich, masowo są zwalniane ze swych stanowisk.

Niemiecka służba domowa w Anglii, która w myśl niemieckich przepisów, dotyczących obywateli Rzeszy zamieszkałych za granicą, musiała meldować się na placówkach niemieckich, podejrzewana jest w związku z tym przez nie-

które koła Londynu o akcję wywiadowczą. Kampanię przeciwko służbie niemieckiej w Anglii rozpoczął socjalistyczny „Daily Herald“, który — jak zauważa ironicznie berlińskie pismo „Deutsche Allgemeine Ztg.“ — w ambasadzie niemieckiej widzi centralę wywiadu niemieckiego w Anglii, dokąd służba niemiecka znosi swe informacje. „Wiele można wybaczyć w tak upalnych dniach — pisze dziennik — marksistowskiemu pismu londyńskiemu, chodzi jednak tym razem o zatrucie atmosfery“.

Zgon dziennikarza i literata

WARSZAWA. W Warszawie zmarł wczoraj w 65 roku życia znany dziennikarz, literat i publicysta, Jan Czempński, członek redakcji „Kuriera Warszawskiego“ od 1915 r., autor m. in. szeroko czytanych felietonów aktualnych w tym piśmie, które podpisywał swym pseudonimem „Gent“.

Władze gdańskie odebrały debity pięciu dziennikom polskim

Gdańskie władze odebrały debity na terenie W. Miasta na przeciąg sześciu mies. następującym dziennikom polskim: „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, „Goniec Warszawski“, „Słowo Pomorskie“, „Dziennik Bydgoski“ i „Orełdownik“. Debit odebrany został poza tym również żydowskiemu „Naszemu Przeglądowi“.

Jako przyczynę tego zarządzenia „Danziger Vorposten“ podaje, że dzienniki te miały drukować napastliwe artykuły i fałszywe wiadomości o Gdańsku i Rzeszy Niemieckiej.

Ucieczka Żydów z Sudetów

MOR. OSTRAWA. Jak podaje prasa czeska, wśród żydowskich przemysłowców i kupców na pograniczu sudecko-niemieckim panuje nastrój paniczny. W ostatnich tygodniach 176 żydowskich firm przeniosło swe centrale i hurtownie z krajów sudeckich do Pragi.

3 dni w dębowej szafie

29-letni Ksawery Gąsienicki, złodziej z Warszawy, wybrał się do Łodzi na gościnne występy.

Po przyjeździe ustalił, że Żyd Juda Goldszajn wraz z rodziną znajduje się na letnisku. Przy pomocy wytrycha zakradł się do mieszkania i bardziej wartościowe rzeczy załadował do przyniesionej ze sobą walizki.

Nagle Gąsienicki usłyszał zgrzyt klucza w zamku, wobec czego szybko ukrył się w mocnej, dębowej szafie. Okazało się, że przybył właściciel mieszkania, który na letnisko do rodziny zamierzał dopiero wyjechać.

Goldszajn przebrał się, ogołił; pozamykał dokładnie wszystkie szafy i zamknął za sobą drzwi.

Napróżno uwięziony złodziej walił w drzwi szafy. Nikt go nie słyszał.

Po trzech dniach powrócił z letniska Goldszajn. Przy wejściu do mieszkania zwrócił uwagę na dziwny fetor, obywający się z jednej z szaf. Gdy ją otworzył, na podłogę wytoczył się nieprzytomny osobnik.

Zaalarmowano policję i Pogotowie. Po udzieleniu niefortunnemu złodziejowi doraźnej pomocy i przywróceniu do przytomności, osadzono go w areszcie.

HERBATA Hozakowskiego

to rozkosz znawców

Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2161. (1330)

Dyrektor firmy Export-Bacon z Nakła zwolniony z więzienia za kaucją 100 tys. zł

Dowiadujemy się, że przebywający w więzieniu śledczym dyr. firmy Export-Bacon z Nakła dr. Salo Taube — o którego aresztowaniu pierwsi swego czasu donieśliśmy — został obecnie za kaucją 100.000 zł zwolniony z więzienia.

Początkowo zaprzeczono pogłosce, jakoby sąd zgodził się na zwolnienie Taubego

za kaucją z więzienia śledczego.

Kaucję złożyła wdowa po zmarłym właścicielu firmy Export-Bacon Oskarze Robinsonie.

W związku ze zwolnieniem Taubego należy wnosić, że śledztwo dobiegło końca.

Porty Gdańsk i Gdynia wystawiają na jesiennych Targach Praskich

Ze względu na wielkie znaczenie zaplecza czechosłowackiego dla portów polskiego obszaru celnego, zarządy portów postanowiły jak i w latach poprzednich wziąć udział w towarzyszących jesiennych Targach Praskich. Wystawione będą 3 wielkie wy-

kresy przedstawiające ruch towarowy i ruch statków, tranzyt czechosłowacki oraz ruch linii regularnych w portach. Poza tym wystawione będą również liczne fotografie propagandowe.

Żywa pochodnia w Orłowie Morskim

Tragiczna śmierć letniczki z Warszawy nad morzem

Bawiąca w Orłowie Morskim na wyczasach 55-letnia Maria Rogozińska z Warszawy, wdowa po adwokacie, uległa niezwykle tragicznemu wypadkowi.

Mianowicie p. Rogozińska powróciwszy z plaży, zapragnęła przyrządzić sobie posiłek na maszynie spirytusowej. Podczas zapalania maszyny nastąpiła eksplozja. Strumień płonącego spirytusu lunął na p. Rogozińską, która momentalnie stanęła w płomieniach. Na

rozpaczliwy krzyk nieszczęśliwej, nadbiegli domownicy, którzy szczątki sukien ugasili. Jednak ofiara eksplozji straciła przytomność. Została ona straszliwie oparzona i to do tego stopnia, że miejscami podobała z niej ciało żywcem.

Przywieziona do szpitala, mimo natychmiastowej pomocy, Rogozińska wyzionęła ducha.

Wstrząsający wypadek wywołał wśród rzesz letników Orłowa przynębiające wrażenie.

Brat chciał otruć siostrę by zdobyć majątek

WILNO. Do lekarza w Zalesiu zgłosiła się mieszkanka folwarku Jazieniewicze, Janina Grudziejczówna, skarżąc się na bóle i zaburzenia wewnętrzne, zdradzając jednocześnie swym wyglądem niezwykle wycieńczenie. Lekarz podczas badania odkrył w jej organizmie ślady jakiejś silnej, mało znanej trucizny, podawanej systematycznie.

Ustalono, że Grudziejczówna posiadała folwark wspólnie z bratem, który miał zamiar się żenić i nie posiadał pieniędzy na spłacenie siostry. Wobec tego aresztowano go, jako podejrzanego o po-

dawanie trucizny siostrze. Badany przez policję 24-letni Kazimierz Grudziejcz oświadczył, że truł ją, dodając do wszystkich posiłków preparat sporządzony przez znachorkę, która podobno namówiła go do trucia siostry, dowodząc, że po jej śmierci zawiadnie nie tylko jej częścią folwarku, ale również i całością spadku po stryju, bogatym przemysłowcu z Ameryki, który zmarł niedawno i swe dolary uciulane na emigracji, przekazał siostrzenicy testamentem. Na skutek tych zeznań, przytrzymano również Cholewina.

Przegląd prasy

Warcholstwo i wielka rocznica

Katowicka „Polska Zachodnia” pisze:

„Świeżo mamy do zanotowania szczególnie przykry i oburzający przykład endeckiego prostactwa i bezceremonialności. Oto na murach i parkach miast śląskich pojawiły się w ostatnich dniach wielkie afisze, zapowiadające urządzenie „manifestacji narodowej” w dniu 15 sierpnia. Treścią jednak tych afiszów, oraz analogicznych ulotek rozrzuconych po Śląsku nie jest bynajmniej apel do solidarnego, zgodnego uczczenia wiekopomnej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewicką Rosją w sierpniu 1920 r.

Odezwy te, pozbawione wszelkiego akcentu uznania i wdzięczności dla bohaterstwa wysiłku żołnierza polskiego i jego wodzów są obrzydliwą reklamą i propagandą na rzecz partii endeckiej. W zakończeniu autor stwierdza, że:

„patriotycznie wyrobieni Polacy na Śląsku oddawna mają swój obóz narodowy, w którym masowo pracowali i pracują i to pracują zwycięsko i skutecznie. Praca „narodowa” endeckiego typu nikomu poważnemu na Śląsku nie imponuje.”

W Wiedniu o polskich komunistach

Niedawno otwarto w Wiedniu wystawę przeciwyżydowską pod nazwą „Der ewige Jude” (Wieczny Żyd). O pewnych szczegółach tej wystawy, dotyczących Polski, donosi „Kurier Zachodni”:

— „Wiele fragmentów wystawy może również zainteresować Polaka. Dotyczy to szczególnie danych o komunizmie, krzewionym w Polsce dzięki pośrednictwu Żydów oraz dokładnych obliczeń, ilu Żydów zasiada rocznie w Polsce na ławie oskarżonych, za szerzenie propagandy komunistycznej.

Dział, poświęcony komunizmowi, cyframi i niezliczoną ilością nazwisk oraz fotografii udowodnia, jaką rolę odgrywają Żydzi w akcji szerzenia komunizmu na całym świecie.

M. in. Joskonale pomyślana jest wielka mapa Polski, ułożona z samych fotomontaży, przedstawiających pierwszomajowe pochody komunistyczne oraz polskie sądy, karzące komunizm.

Obok olbrzymi rejestr nazwisk sławnych polskich komunistów żydowskiego pochodzenia, wreszcie wykaz wszystkich większych procesów, m. in. procesu wileńskiego, gdzie zasiadło około 100 osób.”

Jak zwalczać bezrobocie

zastanawia się autor artykułu w „Kurierze Porannym”, sądzi przy tym, że bezrobocie jest wynikiem struktury gospodarczej. Aby wzmocnić zatrudnienie.

Ekonomista angielski Keynes zaleca tu przede wszystkim niską stopę procentową dla pobudzenia inwestycji prywatnych, a tym samym rozszerzenia ogólnej produkcji. Możliwa jest także inna droga, mianowicie bezpośredni wpływ

KLAUDIUSZ HRABYK

Przeciw tajności działania...

Prasowa Agencja Młodych, wydawana przez Służbę Młodych O. Z. N., przynosi w swym serwisie z dn. 6 bm. ciekawy artykuł Klaudiusza na temat masonerii. Artykuł ten drukujemy poniżej jako interesujący głos w dyskusji, toczącej się żywo nad sprawą masonską. — **Redakcja**

Ostatnia dyskusja o masonerii wykazuje jedną niewątpliwą okoliczność, a mianowicie tę, że w naszym życiu narodowym masoneria odgrywała swoją rolę i bodaj nie było ani jednej grupy politycznej, w której organizacja masonska nie miałaby swoich wpływów i ludzi.

Nie jest dziś naszym zamiarem sądzić, o ile ten objaw był konieczny lub nie. Dla nowego pokolenia polskiego zagadnieniem istotnym jest w tej sprawie charakter masonerii, jako organizacji.

I tu musimy się zgodzić na jedno, że masoneria jest organizacją międzynarodową, której tendencje i decyzje nie są zależne od nas, lecz od bliżej nieznanych nam czynników. Jako tajna organizacja jest masoneria czynnikiem nie podlegającym żadnej publicznej kontroli.

Te dwie jej cechy wystarczają nam do tego, aby odrzucić wszelkie z nią współdziałanie i zwalczać ją w życiu polskim.

Odpowiedzialność w życiu narodowym jest jednym z naczelnych jego kanonów. Stary ustroj demokratyczno-liberalny dawał wszystkie warunki nieodpowiedzialności, aczkolwiek zewnętrzna jego struktura stwarzała pozory, że nic się w tym ustroju nieodpowiedzialnie dziać nie może.

Ale byłoby to tylko pozory. Ustroj liberalny, chociaż oparty na zasadzie po-

państwa na rozmiary produkcji. Stosują ten środek na wielką skalę Niemcy, osiągając bardzo znaczne wyniki. Zredukowali oni bezrobocie do cyfry minimalnej; cyfry, o której z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że wyraża wypadki bezrobocia, wywołane przez wyszczególnione wyżej, normalne zjawiska (zawody, w których nie ma popytu na pracowników, przywiązanie do miejscowości, w których nie ma popytu na siłę roboczą, chwilowe bezrobocie na skutek zmiany miejsca pracy itd.). Należałoby więc uznać, że Niemcy zdołali zwalczyć bezrobocie strukturalne. Czy na długo? Czy na dalszą metę uda się polityce gospodarczej Niemiec i w ogóle każdej polityce strukturalnej — zwalczyć wyżej opisaną tendencję rozwoju gospodarczego? Zagadnienie to wiąże się ściśle z możliwościami wydatkowania przez państwo odpowiednich środków finansowych.

wszechnych wyborów i kontroli parlamentarnej, w rezultacie dawał siłę różnym klikom partyjno-politycznym, które stanu swego posiadania strzegły jak oka w głowie. Kto zapoznał się z tajemnicami partyjnego życia, ten wie, że „głos ludu” był tam tylko parawanem dla różnego typu potentatów i graczy, dla których „lud” był tylko stopniem do ich osobistej kariery i nieczystych spraw. W tej sytuacji tolerowane były w życiu różne miernoty, których jedynym walorem była umiejętność operowania demagogią.

Te właśnie stosunki stwarzały idealne warunki dla działalności tajnych mafij. Kartele miernot partyjnych musiały szukać bardziej zacisznej platformy porozumienia, gdzie można by było łagodzić wzajemne porachunki, obmyślać taktykę w instytutach uzewnętrzniionych i preparować co raz to nowe dawki demagogii dla bałamuconych mas.

Masoneria wyzyskiwała tę potrzebę poufnego kontaktu między przewodcami ustroju liberalno-demokratycznego i mając starą, wiekową tradycję, organizowała w swoich szeregach różnych „trybunów” i „ulubieńców” tłumu.

W ten sposób demokracja uwikłana została w zupełną zależność od masonerii. „Lud” wysłuchiwał na ulicach, wiecach i w prasie tylko tego, co zostało aprobowane i ustalone w tajnym kółku mafijskim. Stąd w życiu polskim mamy tyle tajemnic, które nie łatwo będzie rozwikłać badaczom.

Tylko niektórzy najwięksi ludzie nie pozwolili wciągnąć się w ten system poniżający godność wolnego człowieka.

Nie uległ masonerii Józef Piłsudski, który do swojego celu używał w Polsce różnych, nawet sprzecznych ze sobą, sił ale żadnej z nich nigdy się nie podporządkował, prócz tej jednej, której na imię była Niepodległość.

Przykład Józefa Piłsudskiego jest dowodem, że wielki charakter, wielka siła woli i wielka wiara są dostatecznymi elementami zwycięstwa. Demokracja tłumaczy nam, że, — aby osiągnąć najwyższe cele w życiu narodowym — trzeba wejść w porozumienie z różnymi wpływowymi czynnikami, aby skłonić je do pomocy. W tej teorii tkwi główne uzasadnienie, jakie przytacza demokracja na poparcie swojej tezy, że współdziałanie z masonerią jest pożyteczne.

Ale przykłady historyczne dowodzą, że największe zwycięstwa odnieśli ludzie niezależni.



Gdzie tkwi przyczyna tego zjawiska? Niewątpliwie w tym jednym, psychologicznie zresztą uzasadnionym, że człowiek mocny, który wierzy głęboko w swoją ideę, a więc równocześnie, że skazany jest na własną tylko siłę, potrafi wydobyć z siebie bez porównania więcej od tego człowieka, który powodzenie swoje opiera na obcej pomocy. Świadomość cudzej pomocy osłabia.

A jeśli się zważy, że zależność ta kosztuje, ponieważ wiąże samodzielność, ogranicza cele, podporządkowuje obcym, a często wrogim zamiarom — to korzyść ze współdziałania z masonerią, o jakiej nam mówi demokracja, jest stratą, a może być hańbą.

I dlatego — przystuchując się dziś dyskusji na temat masonerii — jedno wiemy napewno, że życia polskiego nie będziemy opierali na tajnych mafiach. Jeżeli już o nich mówimy, to trzeba dodać, że obce są nam metody działania zarówno masonerii, jak wogóle każdej innej tajnej organizacji, mającej pretensję do odgrywania roli w życiu politycznym narodu.

Tajność działania jest sprzeczna z naczelną zasadą jawnej odpowiedzialności w życiu. Polska maszerująca ku nowej przyszłości, ku nowemu ustrojowi, Polska budowana na idei zdyscyplinowanego narodu — odrzucić musi wszelką tajność działania w wewnętrznym swoim życiu.

Ukrywać tajemnicę swoich zamiarów wolno wobec wroga, ale Polacy wobec Polaków działać muszą jawnie.

O czym się mówi:

Dookoła prochów ostatniego króla polskiego wytworzyła się aura niezrozumiałej tajemniczości oraz dyskusja osób niebardzo do tego powołanych. Kwestia: Wolczyn, Wawel czy katedra stolicy powinna być rozpatrzone przez jakąś kompetentną instytucję. Abstrahując od roli historycznej króla Stanisława Augusta, nie można zwłok jego potraktować gorzej od pozostałych po nim pamiętek historycznych, które z pietyzmem należnym przeszłości układa się starannie w muzeach.

Już raz pisaliśmy o breweriach rozwydrzonych szowinistów, którzy gwoli prowokacji i awantury wykrzykują po pijanemu, co jest z jednej strony obrazą narodowych uczuć polskich, a z drugiej brakiem poszanowania względem głowy sąsiedniego państwa. Donoszą nam z Więcborka, że niejacy Ehrich i Rux wszczęli w nietrzeźwym stanie tego rodzaju awanturę, budząc całe miasteczko, a na widok policji próbowali uciec za granicę. Oczywiście, posiedzą. Sądzimy, że gdyby nawet przekroczyli granicę, to posiedzieliby także, o ile nie udało by się tym panom obalamucić władz niemieckich, że są „męczennikami polskich prześladowań”.

O zjednoczenie wszystkich Polaków na Wołyniu

W Lucku z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyła się konferencja przesów wszystkich miejscowych organizacji polskich.

Na konferencji tej przemawiali przewodniczący okręgu wołyńskiego OZN dyr. K. Lewicki, oraz inż. Chmielnicki i delegat centrali Obozu red. A. Ostojka.

„Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolna... Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku”

Z deklaracji ideowej O. Z. N. z 21 lutego 1937

Poprzedzili kampanię roku 1920 t. zw. rokowania borysowskie. Dziś już wiemy dobrze, co chciały Sowiety tymi rokowaniami osiągnąć: zyskać na czasie i przygotować rozstrzygający napad na Polskę. Upredziłszy to ofensywą na froncie ukraińskim. Upredziłszy równocześnie następstwa koncentracji sił czerwonych w t. zw. bramie smoleńskiej, na północnym odcinku frontu.

W początku czerwca walec sowiecki poczyna się toczyć na zachód. Armia konna Budiennego przelamuje się przez nasz front ukraiński, cztery sowieckie armie uderzają od frontu północnego.

Walec rosyjski toczy się coraz raźniej i zagarnia coraz większe tereny...

Wówczas to — nocą 6 sierpnia — zapada decyzja Józefa Piłsudskiego. Cały front nasz zostanie cofnięty na linię Wisły. Odcinek Warszawa—Modlin—Wkra ściągamy na siebie i wiążę główne siły czerwone. A w widłach Wisły i Wieprza zostanie przygotowana grupa manewrowa, która uderzy z południa na północ, na skrzydło i tyły sowieckich armii.

Genialny ten plan Józefa Piłsudskiego zadecydował o zwycięstwie. Gdy 13-go sierpnia trzy armie sowieckie rozpoczęły uderzenie na odcinek warszawsko-modliński — to już 15-go rusza do akcji zająca na Wieprzem grupa uderzeniowa

Śmigłego-Rydza pod osobistym dowództwem Józefa Piłsudskiego. I w dwa dni potem dowódca frontu rosyjskiego, Tuchaczewski, jest zmuszony do wydania rozkazu — odwrotu. Odwrotu, który nibawem zamienia się w ucieczkę, beładną i paniczną.

Raz jeszcze próbuje Moskwa przeciwstawić się zbrojnie. Pospiesznie wystawia nowe armie. Ale i te zostają we wrześniu rozgromione w krwawych, uporczywych zapasach nad Niemnem.

Wtedy dopiero dochodzi Moskwa do wniosku, że zamiary zdobywcze spełzły na niczym, że musi z nich zrezygnować, że wojskową akcją nie sprosta swemu głównemu planowi: opanowania Polski i utworzenia sobie w ten sposób drogi na Zachód. Jest zmuszona do zgody na warunki pokoju...

Tak w najogólniejszym skrócie przedstawiają się dzieje roku 1920, taki był w zarysie przebieg tej „osiemnastej wielkiej bitwy w dziejach świata”.

Toczyliśmy wtedy właściwie dwie wojny. Jedną — o nasz byt i nasze granice, wojnę obronną przeciw armiom, które miały zawaładnąć Polskę. Ale równocześnie toczyliśmy i drugą wojnę. O wysoką stawkę: rewolucji światowej. Stanowiliśmy barierę na drodze ówczesnych planów sowieckiego imperializmu, planów Kremla, wiodących w głąb Europy, planów bynajmniej nie ukrywanych i mocących — w razie realizacji — mieć znaczenie polityczne o przeobrzimiejszej doniosłości.

Więc ta bitwa, której 18-ta rocznica dziś przypada, była nie tylko epokowym wydarzeniem ze stanowiska militarnego, nie tylko jedną z najznamienitszych batalii w dziejach wojskowości. Była faktem historycznego znaczenia politycznego. Bo fakt ten mógł mieć przełomowe następstwa nie tylko dla nas i Sowietów, dwóch armii, które wtedy bezpośrednio się ze sobą starły. Również i dla tych, którzy w walkach udziału nie brali: dla całej Europy.

Rozstrzygnął się wtedy los nie tylko niedawno wskrzeszonej do samodzielności bytu Polski. Także i los i przyszłość narodów i państw nad Bałtykiem, nad morzem Śródziemnym, nad Atlantykiem. Z chwilą, gdy Józef Piłsudski ruszył z nad Wieprza na północ, ku granicy pruskiej i zmusił Tuchaczewskiego do wydania rozkazu odwrotowego — zapobiegł „sowietywacji” i Berlina i Pragi i Wiednia i Budapesztu, przepędził koszarne widmo skomunizowania środkowej i zachodniej Europy.

Na tym polega dziejowe znaczenie naszego zwycięstwa.

Już wtedy instykt narodu uświadamiał sobie, co tak dosadnie określa deklaracja O. Z. N., że „Polska komunistyczna przestałaby być Polską” i właśnie dlatego naród w pamiętnych dniach sierpniowych zjednoczył się w niezłomnej woli odparcia najazdu komunistycznego. Ale równocześnie na polach bitwy 1920 roku rozstrzygnął się i los Europy, którą uchroniliśmy przed wiszącą nad nią wówczas zmorą „rewolucji światowej” wraz z wszystkimi następstwami tej rewolucji.

50 domów odkopano w prasłowiańskim grodzie w Biskupinie

BISKUPIN. W ciągu ostatnich tygodni rozkopano część północno-zachodnią przedhistorycznego grodu słowiańskiego w Biskupinie, gdzie napotkano również na leżące ponad sobą trzy warstwy ulicy okrężnej i dwu ulic poprzecznych. Przy drugiej ulicy poprzecznej odsłonięto 50 z kolei dom w prasłowiańskim grodzie sprzed 2500 lat.

W domu tym znaleziono kilkanaście glinianych ciężarków od warsztatu tkackiego, część rogową wędzidla, do której przytwierdza się lejce, grot oszczepu z rogu, grocki rogowe do strzał, małe naczynko zdobione odciskami paznokcia, szpile z brązu, dużą ilość ziarn roślinnych i wiele innych przed-

Kleski pożarów w Niemczech Płoną lasy i budynki

Upały, trwające już od dłuższego czasu w Niemczech, spowodowały w ostatnich dniach liczne pożary, zwłaszcza w lasach. Ze Szwerinu donoszą o spaleniu się 40 hektarów lasu bukowego. W okolicach Berlina zanotowano szereg pożarów w lasach. Według prowizorycznych obliczeń, w najbliższej okolicy Berlina pastwą płomieni padło ok. 40.000 m. kw. lasu sosnowego. W Szwerinie spaliły się podczas młócki zabudowania gospodarcze i zbiory majątku Kritzow. W Schoenebeck nad Elbą spaliły się zakłady przemysłowe „Preussische Bergwerks und Huetten A. G.". Straty są ogromne. Kilku strażników zostało poważnie poparzonych.

Katastrofa górnicza

BUENOS AIRES. W kopalni ołowiu i cyny „Aguilar“ w prowincji Jujuy, w Argentynie, wskutek nagłego obsunięcia się obrzygniętego bloku minerału, zostało zasypanych dziesięciu robotników i dozorca. Sześciu robotników i dozorca zginęli na miejscu, dwóch zostało ciężko rannych, a dwóch wyszło bez szwanku.

Zabroniony przywóz świń z Polski do b. Austrii

Władze niemieckie wydały zakaz przywozu żywych świń, owiec i kóz z Polski do b. Austrii. Zakaz opiera się na przepisach polsko-austriackiej umowy weterynaryjnej z 1933 r. Nie podlega mu przygotowane mięso, szczeniaki i t. p.

Obecnie polscy eksporterzy świń będą musieli uzyskać zezwolenie od Ministerstwa Wyżywienia we Wiedniu.

Jak wiadomo, trzoda chlewna jest obok węgla głównym artykułem eksportu polskiego do b. Austrii. W r. ub. wywieźliśmy trzody chlewnej do tego kraju za 15.500.000 złotych.

Białystok eksportuje do Chin i Mandżurii

W ostatnich dniach nadeszła do Białegostoku wiadomość o udzieleniu przez Mandżurię dewiz na import polskich wyrobów włókienniczych, zamówionych w Białymstoku. Importerzy w Mandżurii uzyskali już w swoim czasie pozwolenia wwozu, nie mogli jednak towaru sprowadzić — w braku dewiz.

Również władze chińskie udzieliły dewiz w sumie 4 tysięcy funtów angielskich na import zamówionych wyrobów białostockich w sierpniu b. r.

Sportowe transmisje niedzielne dla radiosłuchaczy

W niedzielę, dnia 14 bm. Polskie Radio nadaje dwie transmisje z międzynarodowych spotkań sportowych. O godz. 19,45 będą mogli radiosłuchacze obserwować przebieg zawodów wioślarskich Polska — Węgry, transmitowanych z Poznania, zaś o godz. 21,40 emocjonujących wrażeń dostarczą transmisja fragmentów meczu tenisowego Polska — Jugosławia o puchar Europy Środkowej.

Transmisja ze zlotu młodzieży wiejskiej Zw. Młodej Polski

Dnia 14 bm. Polskie Radio nadaje dwie transmisje z uroczystości Ogólnopolskiego Zlotu Młodzieży Wiejskiej Związku Młodej Polski.

O godz. 15 nadana zostanie część oficjalna tych uroczystości, zaś o godz. 20,05 reporter radiowy przekaże słuchaczom na radiowej popisy grup regionalnych, które wystąpią z charakterystycznymi pieśniami, tańcami i muzyką.

miotów. Obecnie przystąpiono do rozkopania południowej części grodu na przestrzeni 150 m. kw., gdzie należy się spodziewać wału otaczającego prasłowiański gród z południa oraz bramy. Dotąd znaleziono tam zdobną siekierkę brązową.

Studenci Polscy na praktykach wakacyjnych w Rumunii

Dzięki swej pracowitości cieszą się sympatią swych rumuńskich szefów

BUKARESZT. Zwyczajem corocznym przybyło do Rumunii w r. b. około 50 studentek i studentów z Polski na praktyki wakacyjne. Są oni zatrudniani w poszcze-

gólnych instytucjach państwowych oraz przedsiębiorstwach prywatnych. Znaczna większość studentów polskich przydzielona jest na praktykę w Bukareszcie, reszta pracuje w poszczególnych ośrodkach przemysłowych na prowincji.

Nadmienić należy, iż akademicy polscy, dzięki swej pracowitości, cieszą się dużą sympatią swych przełożonych oraz wśród kolegów rumuńskich.

Jak zapobiec nadmiernemu pocieniu się!

Upały letnie są przyczyną nadmiernego pocenia się człowieka. Naraża to nas na duże przykrości i niewygodę. Chcąc więc zapobiec temu, należy przede wszystkim utrzymywać ciało w czystości. Należy dwa razy dziennie zmywać najbardziej pocące się miejsca ciała, przysypywać je proszkiem salicylowym, tannoformowym lub wazelenowym. W wypadkach wydzielania przykrego zapachu należy stosować kąpiel z nadmanganianu potasu, co najmniej 2 razy tygodniowo. O ile zachodzi wypadek wzmożonego pocenia się nóg, należy je myć w zimnej wodzie z dodatkiem kilku kryształków nadmanganianu potasu lub w naparze z kory dębowej. Do bucików lub pantofli wkładać specjalne wkładki i posypywać je tanią.

Tani sezon jesienny w CIECHOCINKU-CIEPLICY

26. VIII. — 31. X.

Obniżone ceny zabiegów leczniczych, kart sezonowych i pensjonatów.

Jedyna w Polsce radioaktywna termalnia solankowa.

Wskazania: reumatyzm, artretyzm, ischias, zła przemiana materii, cierpienia górnych dróg oddechowych, choroby kobiece itp.

Rozrywki: Teatr — Kino — Plaża — Ciepłe baseny kąpielowe — Koncert Orkiestr Filharmonii Warszawskiej i t. p.

942

Czesi prześladowują Polaków za legalną agitację wyborczą

MOR. OSTRAWA. Władze czeskie w dalszym ciągu prowadzą dochodzenia przeciw licznym członkom polskich organizacji politycznych i społecznych w związku z agitacją przedwyborczą i wpisową. W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie powiatowym w Nowym Bo-

guminiu rozprawa przeciw Walentemu Drobikowi i Fryderykowi Szyrokiemu z Niem. Lutyni, członkom Związku Polaków, którym władze policyjne wytoczyły szereg zarzutów w związku z prowadzoną przez nich legalną agitacją w okresie wpisów.

Na bieżni, boisku i ringu

Ostatnie przygotowania do meczu Polska — Węgry

Wszystkie przygotowania do międzynarodowego meczu wioślarskiego Polska — Węgry oraz regat o mistrzostwo Polski na jeziorze Witobelskim są już prawie zakończone. Saperzy wyznaczyli już tory oraz ustawili pomosty. Dekoracja toru dokonana zostanie w ciągu piątku. Ruch na jeziorze Witobelskim jest już bardzo intensywny. Trenuje wiele załóg z Poznania, Torunia, Krakowa, Warszawy i in. Specjalną uwagę zwracają treningi poznańskiej ósemki AZS oraz Vereya, który — jak wiadomo — nie walczy z Węgrami, natomiast spotka się na regatach o mistrzostwo Polski z Keplem. Zainteresowanie regatami jest bardzo wielkie. Węgrzy przybyli już do Warszawy i w czwartek po południu udali się do Poznania.

Międzynarodowe spotkanie marynarzy polskich i francuskich

W czwartek odbyły się w Gdyni dalsze spotkania sportowe pomiędzy drużynami załóg francuskich kontrtorpedowców a drużynami marynarzy polskich.

W meczu piłki nożnej wygrali Francuzi 5:3 (0:3).

W regatach szalup okrętowych podchorążowie polscy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Echa występów polskich bokserów w Rimini

Występ bokserów polskich w Rimini pozostał jak najlepsze wrażenie. Ogólnie podkreślają, że uzyskanie remisu w drugim meczu we Włoszech jest sukcesem Polaków; tym bardziej, że drużyna włoska, która walczyła w Rimini, nie była gorsza od reprezentacji państwowej. Szczególnie podobał się w drużynie polskiej Czortek. Dobre wrażenie pozostawili również Szymura i Jasiński.

Warto zaznaczyć, że zwycięzca Kolczyńskiego Pittori zakończył karierę amatora. Włoch natychmiast po meczu z Kolczyńskim podpisał kontrakt i w październiku rozegra pierwsze spotkanie w charakterze zawodowca.

Fantastyczne wyniki w rzucie oszczepem

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Turku w Finlandii doszło do sensacyjnego pojedynku najlepszych oszczepników świata. Pojedynek wygrał

Finn Matti Jaervinen, który osiągnął 76,48 m, zbliżając się w ten sposób jedynie o centymetry do swego słynnego rekordu światowego. Drugi z kolei Finn Nikkanen uzyskał 74,77 m. Trzecim był Szwed Atterwall 73,73 m, czwarty Estończyk Sule osiągnął 70,62 m.

Nikkanem w 6-ciu rzutach ustanowił swego rodzaju rekord, osiągając najlepszą chyba na świecie serię rzutów. Nikkanen uzyskał kolejno 74 m, 73 m, 74,77 m, 72,50 m, 73,50 m, 73 m. Wszystkie zatem rzuty przekraczały granicę 70-metrową.

Japończycy biją rekordy światowe w pływaniu

TOKIO. Na pływackich mistrzostwach studentów japońskich w Tokio osiągnięto szereg fantastycznych wyników. Między innymi na 1500 mtr stylem dowolnym Tomikatsu Amao pobił rekord światowy słynnego Szweda Arne Borge, osiągając wynik 18:58,8. Rekord Arne Borge niepobity od lat 11-tu wynosił 19:07,2. „Po drodze” Japończyk ustalił nowy rekord światowy na tysiąc mtr. wynikiem 12:33,8. Stary rekord na tym dystansie ustalony został przed 4-ma laty przez Japończyka Higoshi Negami i wynosił 12:41,8.

Co mówi Walasiewiczówna o niedzielnym meczu z Niemkami? Przed batalią lekkoatletyczną Polska — Niemcy

Co słychać na obozie w Bydgoszczy?

W Bydgoszczy od tygodnia już przebywają na specjalnym obozie treningowym polskie lekkoatletki, które zmierzą się w meczu międzynarodowym z Niemkami. Ciekawe te zawody odbędą się — jak wiadomo — w niedzielę, 14 bm. o godz. 16 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Chcąc zapoznać się z warunkami obozu i nastrojem zawodniczek, udaliśmy się na stadion, gdzie dzięki pomocy kierownika obozu i prezesa Pom. O. Z. L. A. p. mgr. Zakrzewskiego uzyskaliśmy garść szczegółów, które niżej przytaczamy.

Najpierw ciekawi nas Walasiewiczówna i do niej też zwracamy się z kilkoma zapytaniami.

— Czy jest Pani zadowolona z obozu i w jakiej formie się Pani czuje?

— Owszem, obóz dobrze mnie i koleżankom robi, a co do formy, to czuję się znakomicie.

— Jak widać zadowolona jest Pani z formy i

bardzo miłą i nader skromną mimo swej wielkiej sławy.

— Jakich zwycięstw spodziewa się Pani i jaki może być według Pani wynik meczu?

— Zajmę napewno 3 pierwsze miejsca i to w biegach na 100 i 200 m oraz w skoku w dal. Poza tym uważam, że nasza sztafeta (80—80—100—200 mtr.) nie tylko, że zwycięży, lecz przypuszczalnie pobije rekord światowy. Rekord ten należy narazie do zespołu W. A. C. z Wiednia.

Tu zwracamy się do p. mgr. Zakrzewskiego — z zapytaniem — jaki jest skład sztafety.

— Otóż biegać będą kolejno: Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa i Walasiewiczówna. Rzeczywiście skład ten może przynieść nam miłą niespodziankę.

Z kolei p. Stella odpowiada nam na drugą część pytania, twierdząc, iż liczy się jednak poważnie z nieznaczną przegraną. **Chociaż... wszystko jest możliwe.** Nawet zwycięstwo. Zależy ono od formy naszej i przeciwniczek.

Oby ta forma właśnie u nas była lepsza — dorucamy poważne życzenie. Miłą rozmową przedłużamy jeszcze, podczas której p. Stella oświadcza nam, iż uważa, że za mało jest kobiecych spotkań międzynarodowych w Polsce.

— Tak, za mało, gdyż to jedno w całym

sezonie nie może dać właściwego obrazu naszej siły i odpowiedniego wyrobienia zawodniczek. Mogłybyśmy śmiało zmierzyć się z Włoszkami i Holenderkami, których poziom jest prawie nam równy. Zawodniczki nasze, gdyby miały jakiś cel, tj. poważne spotkanie, z większą starannością by trenowały i nabrały by przez to większej formy. **Uwagi te winny zainteresować właściwe czynniki.**

Podziękowawszy p. Stasi za udzielenie nam swoich spostrzeżeń, kierujemy wzrok na pozostałe panie z naszej sympatycznej ekipy. Wszystkie czują się dobrze, a ostatnio nastrój jeszcze bardziej się polepszył, gdy dowiedziały się o przyjeździe Wajsony. Czas na obozie upływa bardzo miło, rano po śniadaniu zwiedzają miasto i okolice podmiejskie, po czym trochę gimnastyki a popołudniu od 17—19 trenują na stadionie. Wyniki są dobre — jak nas zapewnia p. mgr. Zakrzewski.

Dowiadujemy się jeszcze, że Niemki przyjeżdżają z czterema rekordzistkami świata na czele w sobotę o godz. 21,09 od strony Pily. Zamieszają „Pod Orlem”, gdzie nocują również nasze zawodniczki. Wychodzimy ze stadionu w optymistycznym nastroju, że może nam się uda uzyskać... przynajmniej remis, jak nie tu, to chociaż następnego dnia w Toruniu. (m)



Gdańsk przed i po zwycięstwie oręża polskiego

Wspomnienia naczelnego obserwatora z przelomowych dni 1920 r.

(a) Nad miastem starych wież i dachów ciąży upał dni letnich. Gdańscy politycy narodowości niemieckiej siedzą w sennym nastroju w kawiarniach, położonych przy Długim Rynku lub Fosie Miejskiej. Wielu wyleguje się na pobliskiej plaży, dyskutując o prawach i zobowiązaniach Wolnego Miasta Gdańska, zawartych w Traktacie Wersalskim.

Co obchodzi ich krwawa zawierucha, która w tej chwili przewala się nad polską ziemią! Przecież i ta wojna, którą uważają tylko za zakłócenie swych kalkulacji kupieckich, musi się skończyć!... Tak mówią, a równocześnie liczą i marzą o wielkich targach gdańskich i... dobrych interesach z Polską.

FANATYCY PRZY PRACY

Później jednak obraz się zmienia. Nagle zaczynają krążyć jakieś niewyraźne pogłoski. Na ulicach zbierają się grupki, żywo dyskutujące. „Rosjanie w Warszawie” — krzyczą gazeciarze... „Bolszewicy zajęli Brodnicę na Pomorzu”... „Komisarz sowiecki zapowiada zwrot Pomorza Niemcom”...

To staje się hasłem dla konserwatywistów i „junkrów” gdańskich. Oto — według ich zdania — nadeszła odpowiednia chwila „oswobodzenia” Pomorza i Gdańska z niewoli Traktatu Wersalskiego... Wnet zyskują przewagę w opinii gdańskiej, tłumiąc brutalnie głosy rozsądku.

MANIFESTACJE W NIEMCZECH

Na dobitkę napływają do Gdańska niekontrolowane wieści z Rzeszy, które podsycają to szaleństwo antypolskie. „Manifestacje w Berlinie!” I w Hamburgu!!! „Niech żyje proletariacka Rosja” — krzyczeli manifestanci, żądając broni i amunicji przeciw Polsce. Wiadomości te cieszą gdańskich szowinistów.

— Ale ci manifestanci w Rzeszy przeleżają się czerwoni — szepcze im głos rozsądku.

— No tak — racja — tłumaczą ultrapatrioci gdańscy. Jednak dziś są oni naszymi sprzymierzeńcami przeciw... Polsce.

BERLIN POZOSTAJE NEUTRALNY

Jednakże „pobożne życzenia” tych ślepych i tępych fanatyków doznają rozczarowania.

Owszem, minister obrony Rzeszy Noske jest wprawdzie socjalistą, ale stworzył on podstawy armii narodowej. No... i późniejszy generał Schleicher i jego adherenci siedzą mocno w siodle, a przecież to są ludzie niemieckiego nacjonalizmu konserwatywnego.

Może Rzesza chętnie wykorzystaby ten moment i poszłaby przeciw Polsce. Jednak w tej chwili obawa przed „czerwoną falą” wewnątrz państwa i... przed ewent. wkroczeniem wojsk francuskich była za wielka.

Złudzenia gdańskich konserwatystów i „junkrów” na razie rozwiały się.

GDANŃCY ROBOTNICY Z NACJONALISTAMI RAMIĘ PRZY RAMIENIU

Dochodzi jednak do skandalicznego strajku socjalistycznych robotników gdańskich, którzy przy przychylnym milczeniu niemiecko-nacjonalistycznego Senatu odmówili przeladunku amunicji dla Polski w Nowym Porcie.

Poza tym tysiące członków tajnych organizacji wojskowych, organizacji, opartych o żywioły konserwatywno-nacjonalistyczno-junkrowskie zgłaszają się do szeregów armii Tuchaczewskiego, by razem z „czerwoną gwiazdą” walczyć przeciw Polsce. Po prostu porzucają pracę. Urzędnicy... Robotnicy... i polityczni awanturnicy.

ZWYCIĘSTWO!

Wreszcie nadchodzi ów wielki dzień, o który błagali niebiosa razem z całym narodem polskim także Polacy gdańscy: zwycięstwo pod Warszawą.

Gdzie się podziały nadzwyczajne wydarzenia prasy niemiecko-narodowej?

Gdańsk dowiaduje się o „Cudzie nad Wisłą” z gablotek polskich gazet. Dopie-

ro powoli odzyskują mowę pisma niemieckie...

POMYŚLNA KONIUNKTURA DLA POLSKI

Naturalną konsekwencją tego zwycięstwa było znaczne wzmocnienie autorytetu Polski w Gdańsku. Sprzysiężeni hakatyści gdańscy zeszli na drugi plan. Przegrali swoje atuty. Żołnierze polscy rozwiali głozone przez nich bajkę o „sezonowości” państwa polskiego.

Mnożą się zgłoszenia do polskich szkół. Prawie wszędzie organizuje się kursy języka polskiego także dla dorosłych.

Polskie stowarzyszenia mają niekrepowaną swobodę urządzania zebrań i imprez, które są tak licznie odwiedzane, że trzeba wynajmować największe sale miasta. W Gdańsku ukazują się trzy gazety polskie, z których jedna jest redagowana w języku niemieckim.

Przez szeregi tych, którzy czują w żyłach polską krew, idzie ożywczy powiew entuzjazmu i woli działania. Budzą się

skrupuły u tych, u których germanizacja nie jest jeszcze faktem dokonany.

Także Niemcy gdańscy usposobienia liberalnego odwiedzają polskie zabawy i „bazy”, uczestniczą w polskich kursach; wiedzą bowiem, że ich przodkowie składali hołd królom polskim, że doszli do bogactwa przez Polskę.

Zrozumieli, że tylko dzięki dobrobytowi, który Gdańskowi dała Polska, powstały wspaniałe pałace, kościoły i piękne bramy gdańskie.

Pilnie studiują dzieje, z których wynika, że Gdańsk zawzięcie bronił się przeciw najściu Fryderyka Wielkiego...

BLĄD HISTORYCZNY

Sytuację tę za późno zrozumiano po stronie polskiej. Zapewne: Po wytyczeniu granic Odrodzona Polska miała doświadczyć wewnętrznych kłopotów. Chodziło o usunięcie licznych zaniezań z czasów niewoli.

Zapewne: w wielu wypadkach trzeba było postarać się o najbardziej prymitywne rzeczy.

Przywitanie z Gdańskiem (III)

Smugi dymów nad portem gdańskim

(t. s.) Już w starożytności...

Nie! bez obawy, unikniemy dziś historii, z dużym coprawda trudem, jak przystało na atmosferę gdańską. Pozwólcie tylko (zwrot czysto retoryczny!) na jedno zdanie, w którym w skrócie zawiera się cały Gdańsk.

Więc... już w najodleglejszych czasach **Gdańsk, to przede wszystkim port**, w tym wszystko bierze swój początek — rozwój i upadek, związki i zależności. Tak jest i dzisiaj.

Turysta czy nowy przybysz zwiedza stary Gdańsk, podziwia złoty, rzeźbiony przystrój kamieniczek, śledzi grę światła cieni na przedrożach, jednak przy tym wszystkim trochę się niecierpliwi.

— **Gdzie jest ten port?**

Drogi pomylić nie można, kierunek uliczek jest wyraźny, wszystkie prowadzą nad wodę. Stoimy razem z tobą, turysto, na Zielonym Moście i dobrze pojmujemy Twe zainteresowania i pytania.

— **Więc to jest Wisła?**

Ach, tam Motława. I tam pod drugim mostem także Motława, więc **gdzie jest Wisła?**

— **Co, nie ma wogóle?...**

Niewielu z tych przybyszów orientuje się lepiej i wie, że przez Gdańsk przepływa tylko Martwa Wisła, nieliczni tylko potrafią wyznać się w porcie gdańskim i jego fragmentach. Istotnie nie jest to łatwe zadanie, a dezorientuje już zupełnie tego turystę, który zwiedził przedtem Gdynię, port o całkiem innym typie. Port Gdańska, to **zarazem port morski i rzeczny**.

Martwa Wisła nazywa się tak z tego względu, że odcięta od głównego biegu Wisły pozbawiona jest prądu; Gdańskowi jednak „martwota” ta oddaje wielkie usługi. Port znajduje się bowiem bezpośrednio przy morzu, a równocześnie przy dogodnej drodze wodnej. Ruch wodny między portem a zasadniczym, polskim jego obszarem ciężania odbywa się za pomocą służby w Einlage, łączącej Wisłę żywą z martwą. Główne uście do morza utworzone zostało w latach 1890-95 przekopem pod Schiwenhorst.

Właściwy port morski obejmuje Wisłę Martwą od mostu kolejowego w Gdańsku do ujścia w Nowym Porcie (dalej do jej 20 km. część a do służby tworzy port żeglugi rzecznej i spławu traw) oraz Motławę. Dodajmy do tego szereg kanałów, basenów i oble odnogi Motławy, tworzące wyspę śpichrzy, a otrzymamy **labirynt, w którym trudno się zorientować**. Pewien choć niekompletny obraz daje jazda parowym promem portowym — można już wtedy zrozumieć czym jest port i jakie jego położenie „geograficzne”.

Nie wszystkim to wystarcza, nie wystarczy i mnie. Tym więc i szczęśliwą okazją tłumaczy się fakt, że pewnego dnia znalazłem się na motorówce Rady

Portu, którą opłynęliśmy dokładnie cały port.

Podróż rozpoczęliśmy od **basenu wolnocłowego**, położonego bezpośrednio przy wjeździe do portu. Przed tym jeszcze zwiedzamy ogromne hale, w których składa się artykuły importowe i tranzytowe, przede wszystkim drobnicę. Oczywiście, że na terenie wolnocłowym nie wolno zakładać żadnych przedsiębiorstw, pomysły zatem jakie wysunął jeden z towarzyszy wycieczki — **projekt wolnocłowej restauracji** (No! Ta robiłaby kasę!) — uznaliśmy jedynie za dobre kawały.

Warkot motorówki, trzepot flagi Rado Portu (orzeł polski i krzyż gdański) — **plyniemy!** W basenie wolnocłowym **ładują węgiel i rudę**. To nabrzeże północne wyręcza w ten sposób basen dla towarów masowych, w którym często jest ścisk. **Statek polski „Puck”** ładuje właśnie rudę. Kiwamy ręką na pożegnanie, bo oto wiraż na lewo i **wyływamy na morze**, na redę. **Ujście portu** ujęte jest w **molo**, z których dłuższe, wschodnie ostaną wjazd przed wiatrami.

Żal nawracać, doskonale widać Brzeźno, Sopoty, a dalej za mgłą Orłowo. Zwałiste chmury podkute jakby siłkami fioletowym zagrażają słońcu, które jeszcze swobodnie praży i osepia. Wracamy jednak, bo nie do Orłowa przecież prowadzi nasza trasa.

Piękny wita nas widok, **obraz Gdańska** jakże innego, niż widzimy go od strony lądu. Początkowo wieże, komin, sylwety większych budynków portowych, a potem **łapczywe szkielety dźwigów** i kadiuby statków, tu i ówdzie **smukły wystrzela maszt**.

Po lewej, naprzeciwko wolnocłowego mijamy **basen Westerplatte**, służący dla wyładunku polskich materiałów wojennych. To część portu — dwa baseny, wyłot i początek kanału portowego — kształtem przypomina **kotwicę**.

Plyniemy dalej, po prawej pozostawiając **wieżę pilotów portowych**. Naprzeciw kilka statków oczekuje na miejsce. Coraz wyraźniej rozróżniamy poszczególne fragmenty portowe, równocześnie też w hałasie, w **symfonii pracującego portu** ucho coraz sprawniej rozpoznaje te czy inne dźwięki. Tu więc raz za razem **wstrząsają powietrzem strzały**. Strzał za strzałem bije — nie w powietrze — lecz w dno kanału. To naprawa kejęw, wielkie pale wbijane są ogromnym przewiskiem. Tam znów na **plywającym dźwigu** kilku robotników reperując widocznie, tłucze młotkami, z czego wcale wdzięczna wychodzi melodia.

Kanał portowy kończy się koło t. zw. „Möwenshauze”, starej fortyfikacji przy dawniejszym Wisłoujściu. Tutaj jest **najszersze — 400 mtr. — w porcie miejsce**, wykorzystywane dla obrotu okrętów. Do-



Jednak nie należy zapominać, że przy tym wszystkim wolny naród pozwalał sobie na luksus niegodnych swarów partyjnych.

Te właśnie swary partyjne spowodowały, że w Gdańsku nie wystąpił w porę polski czynnik mocarstwowy.

— „Polacy mają dosyć do czynienia w Sejmie — orzekali z uśmiechem ówczesni miarodajni panowie w Gdańsku. Polska opinia publiczna jest odwrócona od Wolnego Miasta”...

I tak idea pangermanizmu zdobywała w Gdańsku piędź za piędzią. Panowie Ziehm, Sawatzky i Sahm codziennie rozszerzali sferę swych wpływów.

A dziś?

Sytuacja w Gdańsku jest znana. Wymaga ona — jak wiadomo — wielkiej czujności ze strony naszego narodu. Równocześnie jednak przywołuj **nam** przed oczy szkody wyrządzone ongiś przez krótkowzrocznych ludzi ery partyjnicwa.

dać trzeba, że obecnie prowadzone są prace nad ścięciem obu cypli przy „kotwicy”, przy Westerplatte i strefie wolnocłowej, aby i tam uzyskać podobne rozszerzenie portu.

Z lewej strony kanału portowego rozciąga się **basen dla przeladunku towarów masowych**, czemu przypatrujemy się bliżej. Tu znów inna melodia: **nieustanny chrobot** nabieranego węgla i grzmot wysypywanej zawartości, jaką nad statkiem wypuszcza **czarny dźwig**. Przy robocie, na gorącym uczynku chwy tamy m. in. **polski statek „Śląsk”**.

W dalszej wędrówce wodnej plynemy koło **basenu naftowych oraz siolowych zbożowych**, m. in. najnowszego śpichrza Rady Portu wykonanego w roku bieżącym, mijamy statki o różnych banderach. Zwiedzamy kanał t. zw. cesarski, który wychodząc ze skrajającej na zachodnie - południe Martwej Wisły łączy się z... z powrotem przy ujściu... wy. W środku tego uścisku wodnego znajduje się wyspa Holm, której wielka część służy składowaniu drzewa.

Przerażliwy zgrzyt sygnalizuje nam **dwie wielkie stocznie** — gdańską i Schichaua, które rozbudowały się przy nabrzeżu Martwej Wisły, nad ujściem Motławy.

Czarna litera T wyrasta tu w niebo potężny dźwig stoczni Schichaua, mieszczącej 250 ton w jednym kawałku.

I jeszcze jedna część, ta **najbardziej i codziennie dostępna część portu Motława**, która dostępna jest dzisiaj tylko dla średnich i mniejszych statków, nie mniej jednak nader ważna ze względu na przeladunek różnorodnych towarów przede wszystkim zboża (pojemność śpichlerzy na t. zw. wyspie śpichlerzy wynosi ok. 100.000 ton).

Port Motławy, to już miasto, to serce Gdańska. Zielono-czarna woda, kratka śpichrzy dokoła których i na kilku szkalach jakby zamarło życie, na przeciwnym brzegu Długiego Mostu ruch i gwar, statki, stateczki i łodzie, pełno przekupniów — a nad tym wszystkim z kotłowniska dachów wystają wieże kościoła Mariackiego i Ratusza. Tu właśnie najściślej jest **styk samego miasta z portem**, stąd z Zielonego Mostu może nie „fachowe”, ale najpiękniejsze jest spojrzenie.

Oto obraz portu czysto wzrokowo - słuchowy i siłą raczej tylko fragmentaryczny. Również bez statystyk i dowodzeń gospodarczych czy politycznych.

Z kominów fabrycznych lub okrętowych ciągnie dym nad Wisłą i Motławę, smugi dymów często przesłaniają port gdański, zmniejszając przejrzystość powietrza i widoczność. Nie to jest jednak ważne, ważniejsze są **zastony dymne z której woli tu rozpuszczane świadomie nad Gdańskiem i jego portem**.

Pokój Nr. 105 hotelu „Alcron“ w Pradze

Z chwili przyjazdu angielskiego polityka lorda Runcimana do Pragi czechosłowackiej, oczy całego świata, a zwłaszcza Europy, skierowały swoje spojrzenie na Pragę, gdzie znalazła się chwilowo zagadka pokoju i wojny.

Od świtu do nocy przy ulicy Stefana w stolicy Czechosłowacji od kilku dni pracuje małe angielskie „Foreign Office“. W hotelu „Alcron“ na tablicy gości, pokoju od nr. 104-107 noszą napis „zajęte“.

W nich pracuje lord Runciman ze swoim sztabem. Skrzynki przeznaczone dla korespondencji tych apartamentów są stale pełne druków, gazet, listów. Stosy papierów. Jak powiada obeznany już z trybem prac misji szef hotelu reprezentacyjnego — papiery znacznie przewyższają klientów — żywych.

Papiery, papiery w różnych formach, wprost dziesiątkami kilogramów. Na kurytarzach pierwszego piętra, przed apartamentami misji, kilku specjalnie zdytrygowanych boy'ów, którzy są do dyspozycji na każde skinienie członków misji, oraz specjalnie przeszkoleni w „zalatwianiu“ nieproszonych i zbędnych gości, podziw wzbudzają swym zachowaniem. Trzeba dodać, że wbrew tradycji angielskiej, nie przybyli szywni panowie ze Scotland Yard'u londyńskiego. Misja bowiem lorda ma charakter do „absurdu“ prywatny, więc nawet bezpieczeństwo „odangliczono“. W holu drzemie kilku panów w czarnych marynarkach, względnie poziewa z gorąca, to detektywi władz bezpieczeństwa Pragi. Każdy, kto wchodzi nie wąpi o ich przeznaczeniu. Wyglądają jednak raczej na znudzonych. Natomiast — inaczej pełni służbę pierwsze piętro — pełne owych boy'ów.

Przybywający interesanci są przyjmowani w pokoju nr. 104. Tu przyjmują każdego niezwykle grzecznie i wyszukanie serdecznie — typowi dżentelmeni angielscy. Wprost lekce pokazowe, ayskretne a rygorystycznie normujące dopływ „żywych“ klientów przed oblicze szefa i członków misji. Obok w apartamencie oznaczonym numerem 105 pracuje sam szef misji — lord Runciman. Pokój 106 jest miejscem pracy czterech zaufanych współpracowników lorda. Siedzą tam panowie: mr. Stopford, mr. Asthom-Gwatkin, mr. Peto i mr. Henderson. W pokoju nr. 107 pracują obie sekretarki miss Miller i miss Tillard. Młode i piękne, liczące 23 i 25 lat. Pracują po sześć godzin dziennie. Grzebią się w stertach papierów własnych i nadsyłanych. Telefonuje się natomiast niewiele. Gdy ktoś woła, zgłasza się miss Miller, na zawołanie po niemiecku zgłasza się miss Tillard, która doskonale włada tym językiem. Obie sekretarki nie znają wcale Pragi. Można ze spokojem twierdzić, że nawet dobrze nie poznały placu św. Wacława, prócz tego, co pozostało im w pamięci, gdy z dworca jechały do hotelu.

Analogicznie można powiedzieć też o lordzie. Utrzymuje tyle on kontaktu

Uciezka sowieckiego attaché wojskowego do Mandżurii

Szef wojskowej misji sowieckiej w Mongolii Zewnętrznej miał opuścić swą placówkę, chroniąc się na terytorium Mandżurii.

Miał on zabrać z sobą cenne dokumenty na temat sytuacji wojskowej Sowieców na Dalekim Wschodzie, jak i dowody, świadczące o poważnym rozwoju wrogich Stalinowi nastrojów w szeregach czerwonej armii.

Po tragicznej śmierci 9-tu dziennikarzy węgierskich

Prezydium Związku Dziennikarzy Polskich wysłało do zaprzyjaźnionego Związku Dziennikarzy Węgierskich depeszę z wyrazami serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci 9-tu kolegów-dziennikarzy, którzy zginęli w katastrofie samolotowej pod Debreczynom, na posterunku zawodowym.

z Pragę, ile musi go utrzymać w związku z obowiązkiem złożenia oficjalnych wizyt. Nawet jada w hotelu. Pisząc już o tym, trzeba dodać, że kuchni francuskiej przyznaje pierwszeństwo, jako „rasowy“ Anglik.

Gdy wyjeżdża opuszcza hotel wozem prywatnym, a nie wozem poselstwa brytyjskiego. Bawi przecież prywatnie. Został oddany mu do dyspozycji wóz właściciela hotelu, inżyniera Krofty, krewnego czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych. Wóz nosi numer P. 47, obecnie otrzymał dodatkowy znak rejestracyjny C. D. (Ciało dyplomatyczne).

Lord Runciman kładzie dużą wagę na dobre stosunki z prasą. Stale jednak podkreśla, że prasa musi mu pomóc w

sprosztaniu tych bardzo ciężkich obowiązków, jakie nałożono na niego. Od czasu do czasu wydaje się komunikaty o postępie prac misji. Mimo, że praca idzie szybkim tempem, jest żmudną i trwa — jak już pisaliśmy — kilkanaście godzin dziennie. Jednak uprzywilejowany angielski weekend jest ściśle przestrzegany przez tę małą placówkę „Foreign Office“. Lord osobiście ucieka na Morawy, aby łowić ryby. Reszta misji spędza czas weekendowym zwyczajem. Cała misja mieszka częściowo na pierwszym piętrze obok apartamentów pracy a częściowo na drugim piętrze. Tak to na pierwszym piętrze hotelu „Alcron“ — w pokojach 104-107 rozstrzyga się niejako historia pokoju czy wojny.

INOWROCLAW-ZDRŌJ

sezon jesienny cała pobyt

2 tyg.

126,— zł.

3 tyg.

185,— zł.

Informacji udziela Zarząd i biuro podróży „Orbis“

1450

Czerwoni władcy Rosji jeżdżą w pancernych samochodach

w obawie przed zamachami

Prasa angielska podaje ciekawe szczegóły otrzymane przez korespondentów moskiewskich o ostatnich manifestacjach nienawiści czerwonych władców dzisiejszej Rosji do religii i o reakcji szerokich warstw społecznych, burzących się przeciwko coraz częstszym w ostatnich czasach prześladowaniom duchownych, zamykaniom kościołów i cerkwi itd. Niedawno nowa fala represyj znalazła wyraz w aresztowaniu większej liczby wyższych duchownych prawosławnych, oskarżonych o „kospirację antyrewolucyjną“ na rzecz faszyzmu. Kilku z tych kapłanów rozstrzelano przed paroma dniami.

Władze sowieckie prócz tego wydały rozporządzenia zburzenia starożytnej cerkwi w Moskwie, znajdującej się na drodze, którą najwyżsi dygnitarze bol-

szewicy jeżdżą do swych zamieszkanych posiadłości. Droga ta — nawiasem mówiąc najlepiej wyasfaltowana droga w całych Sowietach — jest pilnie strzeżona tak w dzień jak i w nocy przez patrol milicjantów, oddalone o 300 mtr. jeden od drugiego. Władcy Rosji bowiem, udający się do swych luksusowych wili podmiejskich w pancernych samochodach, żyją w ustawicznym lęku przed jakimś zamachem na ich cenne osoby. To też tajemnicze auta, wiozące Stalina, Woroszyłowa i innych, mkną zazwyczaj z szybkością iście zawrotną. Mimo to jednak, nawet przy szybkości 100 km na godzinę, dygnitarze sowieccy mieli nie raz sposobność oglądania wiernych, zdążających po tej samej drodze lub też pobliskimi drózkami od wyżej wymienionej cerkwi w niedziele i dnie świąteczne.

Z wędrówek po Podhalu W Zakopanem sezon w pełni

Zakopane, w sierpniu.

Nie chodzi tu co prawda o natłok w pensjonatach i kawiarniach, tylko o roboty drogowe i ziemne prowadzone na ulicach miasta, zdaje się jednak, że i ten „sezon“ jest również potrzebny dla Zakopanego i okolicy. Przy przebudowie znalazło zajęcie parę tysięcy ludzi: sporo bezrobotnych z różnych stron Polski, trochę miejscowych górali, w



Roboty drogowe na ul. Kościuszki.

rezultacie skorzysta na tym i gmina i ludzie siedzący bez pracy.

W tym roku to zdaje się pierwszy taki pełny sezon. Na ulicy Kościuszki buduje się asfaltową nawierzchnię, stawia się nowy most, na Gubałówce — budowa kolejki zębataj, na Kalatówkach — schroniska, na Bachledach — nowego kolektora kanalizacyjnego i jeszcze kilka poważnych robót, które dają zatrudnienie setkom rak. Roz-

grzebane, rozkopane wszędzie, wszędzie zwaly ziemi i robotnicy z łopatami.

Białe, cyfrowane portki góralskie mieszają się z wymiętymi i połatanymi ubraniami bezrobotnych spod Chrzanowa i Krakowa, na betonowej nawierzchni świeżo ułożonej drogi ciężarowy samochód, a obok góralski konik i wóz pełen worków z cementem. Na środku ulicy rozkraczyła się potężna betoniarka, a po drewnianych pomostach krają taczki wyładowane piaskiem i kamieniami. Ruch jak w fabryce.

A do ładnego gmachu Ubezpieczalni Społecznej zaczynają zachodzić nowi ludzie. Niespotykani przed tym, nie wiedzący na co właściwie jest ta instytucja. Dopiero jak przyszła praca, jak przyszło tych parę złotych dziennie, to się jeden i drugi dowiedział. A do biednych izb w Chrzanowie czy Sosnowcu wędruje już i lekarz i lekarstwo — mąż, brat albo ojciec dostał pracę w Zakopanem, rodzina jego może wreszcie zacząć jakąś kurację, na którą od dawna czekała. Refleks tych tutaj robót, tak jak zresztą bywa to zawsze, jest bardzo rozległy i sięgający nie tylko w teraźniejszość, ale i w przyszłość. Parę złotych, jakie zarobi ten bezrobotny, musi mu starczyć na załatwienie najróżniejszych braków powstałych przez czas bezrobocia, lekarz i lekarstwo z Ubezpieczalni musi naprawić szkody wyrządzone ich zdrowiu w czasie gdy nie mogli korzystać z jej pomocy. Dla niektórych ta praca staje się po prostu jakby biletem wstępu dla siebie czy też dla kogoś z rodziny na salę szpitalną.

— Żona od roku już powinna pójść do szpitala — opowiada jeden z tych robotników — ma jakąś tam przepuklinę, a ja nie mogłem nijak znaleźć roboty, no a bez roboty nie ma książeczki. To dopiero jakem tu przyjechał, zaraz przystąpi do domu prze-

WŁOSKIE LODY

1452 są najlepsze
Toscani, Szeroka 38
w składzie eukrów p. Rutkowskiej.

Obniżenie cen lekarstw o około 15 proc.

W dniu 11 bm. ukazało się w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie ministra opieki społecznej, wprowadzające nową takse aptekarską, która przewiduje ogólną obniżkę cen lekarstw o około 15 proc.

Rozporządzenie wprowadza jednocześnie specjalną takse na lekarstwa dla ubogich, co umożliwi najbardziej niezamożnym warstwom ludności nabywanie leków po cenie o 80 proc. niższej, niż obecnie. Spis leków dla ubogich zawiera 73 najniezbędniejsze środki lecznicze, przy czym cena poszczególnego leku nie przekracza 80 gr.

Obniżenie ceny lekarstw wiąże się z ogólną akcją Ministerstwa Opieki Społecznej, zmierzającą do podniesienia zdrowotności najszybszych warstw ludności, dla których tani lek jest nieodzownym warunkiem leczenia. W akcji tej służba zdrowia miała specjalnie na uwadze potrzeby w dziedzinie lecznictwa ludności wiejskiej. Z obniżonych cen lekarstw korzysta przede wszystkim ludność wsi.

Warto zaznaczyć, że Ministerstwo Opieki Społecznej przekazało w okresie 1937/38 ośrodkom zdrowia na terenie całego kraju leki na sumę 0,5 miliona złotych, celem bezpłatnego rozdania ich najuboższym chorym. Z bezpłatnego rozdawnictwa lekarstw korzysta w większości ludność wiejska.

Polscy automobilści jada do Ciechocinka

W dniu 21 bm. odbędzie się organizowana przez Polski Touring Klub — jazda plakietowa do Ciechocinka - Cieplicy, połączone z gymkhaną zespołową (ćwiczenia sprawności kierowców i wozów w jeździe zespołowej).

Start do jazdy plakietowej — dowolny. Meta w Ciechocinku otwarta będzie dnia 21 sierpnia od 10 do 11 rano.

Do zawodów zgłosił się cały szereg zespołów klubowych. Dodać należy, że Zarząd Zdrojowiska ufundował specjalną nagrodę dla zwycięskiego zespołu, poza tym wszyscy uczestnicy jazdy plakietowej będą mogli w tym dniu korzystać bezpłatnie i kapielem i urządzeń zdrojowych.

Zapisy: Polski Touring Klub, Warszawa, Kredytowa 5, tel. 654-05.

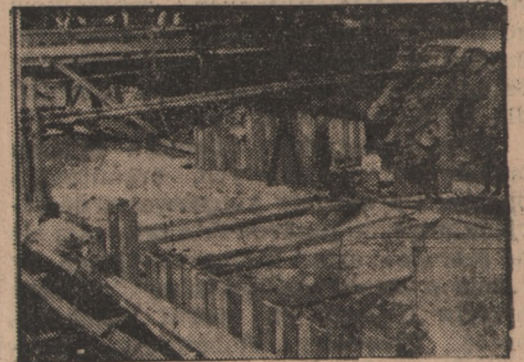
Syn Roosevelta zaczyna karierę jako sprzedawca

NOWY JORK. Najmłodszy syn prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta postanowił poświęcić się handlowi. Wkrótce ma zacząć pracować w jednym z wielkich magazynów w Bostonie jako sprzedawca z placą tygodniową 18 dolarów.

kaz i tamta Ubezpieczalnia dała żonę do szpitala. Teraz już nie długo z niego wyjdzie.

Inny znów leczy dziecko, inny sam chce wykurować się z dawno przestarzałej i zaniebanej choroby, jeszcze inny czeka na prawo do zasiłków bezrobocia kiedy się pracą skończy, a innej nie można znaleźć. Placę mają nienadzwyczajne, utrzymanie drogie, zyskują najwięcej tylko miejscowi. Bo to i z koniem może zarobić, może z łopata, a żyje z tego, co mu da swój skrawek ziemi, więc na zimę zostanie trochę gotówki.

To też ci są najbardziej zadowolonymi



Budowa mostu na ul. Sienkiewicza.

z pracy, obcy przybyłszy nie zawsze. Nie zmienia to jednak faktu, że parę tysięcy ludzi dostaje tych kilka złotych dziennie, że ruszono z miejsca tę masę bezroboczą dla przeprowadzenia pewnych koniecznych robót inwestycyjnych. Jeśli już nie zarobi dostatecznie, jeśli nie będzie mógł coś odłożyć, to przynajmniej przeżyje jakos te parę miesięcy nie głodując i wyrówna braki jakie powstały w organizmie na skutek biedy i różnych schorzeń.

X. W. KNEBLEWSKI

Chmury nad Skandynawią

Wrażenia z podróży do fiordów Norwegii

Jeden dzień spędziliśmy na statku „Batorem”, drugi w samochodzie na Sogniefjordzie i Nordfiordzie, a w tym kilka godzin na cudzie cudów norweskich Geirangerze. Przesyłać przeżyć i chaos wrażeń. Nie mogą się one zmieścić w pamięci i wyobraźni. Gniewa mnie mój towarzysz ze Środy odczytywaniem na głos Bedeckera po niemiecku. Tych nazw niezrozumiałych dla mnie bezlik, słów suchych już dosyć, pragnę je patrzeć rozszerzonymi oczyma, wchłaniać obraz za obrazem, coraz głębszy, intensywniejszy i wzruszający. Gdzie ja to wszystko widziałem w ciągu ćwierćwiekowej prawie włóczęgi po szerokim świecie, z tej i z tamtej strony globu? Czegoś podobnego nigdzie w Pirenejach, w Alpach, Atlasie, Bałkanie, ani Kordylierych tylko — w Norwegii.

Moi państwo — straciliśmy nadzieję, lądując w Nordfiordzie. Wsiadaliśmy do samochodów nieco zdenerwowani i smutni brakiem słońca, które nam tak było łaskawe na Hardangerze. Dzisiaj spotyka nas mgła, chmura, siąpi kapuśniaczek, a wreszcie wolamy na szoferów, by nam zakładali budy deszczochronne, bo zaczyna niebo plakać na dobre. Szkoda! Stracimy na widoku cudów przyrody, jej grzy i wspaniałości! Zapomnieliśmy o powiedzeniu, że w Norwegii dzieci w kałozach przychodzą na świat, a konie lękają się przechodnia idącego bez parasola, chmury są ciągle nad Skandynawią.

Natura norweska jest naogół raczej smutna, zapłakana. Nawet ta zieloność dookólna spotykana w dolinach, na nadbrzeżu fiordów jest mocna w kolorze, wilgocią nasyciona. Ciemne skały patrzą martwo. Powietrze szare. Woda atramentowa. Rzadko taka, jakąśmy widzieli przy końcu wycieczki na Geirangerze, kiedy zagrała nam chwilami szmaragdem i szafirem. Wreszcie ta trupia białość chmur, przesłaniających szczyty olbrzymich jakby stożków czy głów. Tu życie nie jest lekkie. Czuję śmierć. Płacze się ona po tych jarach, rozpadlinach, przepaściach i wodospadach, niejako zmorem śniąc się w niespokojne noce. Dni po libacji w barach „Batorego”, czy przeżyciach i wrażeniach z wędrówki po lodowcach i beznadziejnych pustyniach kamiennych, tak obficie rozsypanych w okolicy Grotli, ale jako chleb powszedni tutejszego człowieka. Nawet w tej bieliznie śniegów, płachtami narzuconych po tych zboczach, skrzających się miriadami iskierek, w wyglądającym od czasu do czasu słońcu, tai się ona, ale już spokojna, snem wiecznym spowita. Widzieliśmy na tych niedostępnych wyżach gniazda orle i ludzkie. Tam się umiera. Niekiedy po zwłoki nie przyjdzie, ani przyjdzie. Trudny miesiącami dostęp. Nieboszczyka lokuje się w pudle i stawia w śniegu. Czekają się wiosny, by odtajały lody i śniegi. Woła kapłana. Ten przybywa, by odbyć pogrzeb i znieść, czy spuścić zwłoki na sznurach w dolinę i zakopać na cmentarzyku przy kościele. My ją tutaj czujemy, czająca się z każdego kąta i załamania nawet na dziecko, które się pęta sznurami, jak owce by nie spadło w przepaść. Radzi jesteśmy o niej nie myśleć, odrywamy uwagę na białą mowę płynącą na falach powietrza, chwytającą w lot odpadki z okrętu, czarnym nurkiem i dziką kaczka, chowającą się ciągle w edmęty, czy wreszcie nadzieją zobaczenia jakiejś fokii, czy delfina, balansującego w węzowych splotach z grzbietu na grzbiet falli.

Chmury góra, chmury dołem. Jeżeli idą wyżej — Bóg z nimi, gorzej, kiedy pod postacią mgły osnują morze i fiordy. Wróg to nieprzeciętny dla żeglugi i automobilizmu. Szczególniej tutaj w Skandynawii. Któż bowiem z morza ma tyle podwodnych szkieletów, wyskakujących nagle z otchłani wód, nieraz ukrytych tuż pod powierzchnią wody! Zabłaka się dość często w tym paśmie podbiegunowym lodowic, prawdziwy ajaber z szeroką podstawą, niewidoczną dla oka. A ruch przecież statków olbrzymi, wystarczy choćby norweskich, nie mówiąc o angielskim, duńskich, holenderskich i niemieckich. Najedzie taki kolos — choćby „Batory” na jakiego innego zbląkańca i katastrofa gotowa. Przetnie kadłub w pół. Urwie nosa. Uderzy bokiem o bok. I co? Nie zawsze pomoże S. O. S. Nie zdąży ratunek. Chyba uda się wskoczyć do szalup i dopłynąć brzegu, albo też pójść na dno gwoździ

rowiska dla ryb, gustujących w mięsowie ludzkim. Brr! Brr!

Pytam się ochmistra:

— Dlaczego kapitana Borkowskiego nie ma częściej wśród nas, jak to było podczas pamiętnych wycieczek statkiem „Kościusko” po wyspach Azorskich, Kanaryjskich i Maderze? Pamiętamy go w owe czasy. Niezastąpiony to był towarzysz i przyjaciel podróży w charakterze kapitana tej łupinki. Bałwany Biskai były weń, jak w bęben, a on tylko pocieszał i ratował, oraz radził, że jedynym lekarstwem na chorobę morską jest koniak z trzema gwiazdkami!

— Bardzo proste! Stoi stałe na posterunku, by „Batorego” prowadzić po bezpiecznych szlakach Północy. By omijać szkiery i skały podmorskie, którymi nabite jest gęsto dno oceanu i fiordów. By nie najechać na inny statek w mgłę dnia i nocy. Dlatego tak często daje on się słyszeć poprzez buczenie syreny. Nie bardzo dla nas przyjemne,

szczególniej podczas nocy, kiedy się ciągle budzimy, świadomi niebezpieczeństwa nam grożącego od płynących z boku, z przeciwka, czy z tyłu takich również łupinek jak nasz Batory. Tak księżę kapelani! Od oka komendanta Borkowskiego zależne jest życie 1000 osób, gdyż tyle nas jedzie na Batorym. Dzięki czujności jego i innych kapitanów marynarki, możemy błądzić po bezmiarach wód z pewną nadzieją powrotu do rodzimych pieleszy czy do celu wycieczki.

Z łódką rybaka norweskiego całkiem inna historia. To naprawdę łupinka. Dla niej mgła bardzo niebezpieczna. Zetknięcie się ze skałą czy z innym czółnem i motorówka śmierć pewna, a jeszcze pewniejsza gdy uderzy zawierucha i nawałnica. Stąd te topielec, tak często wyrzucane przez morze na brzegi Skandynawii. Stąd i ta literatura skandynawska pełna beznadziei, tragedii, snów, widm, wieszczb, klechd i legend Północy.

(Dokończenie nastąpi).

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

12240

Nie ma wolnych posad w dyrekcji kolei w Toruniu

Mimo ogłoszenia w lipcu br. w prasie pomorskiej, że Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu nie ma wolnych posad, napływają w dalszym ciągu masowe próby o przyjęcie do służby kolejowej.

Wobec tego Dyrekcja Kolei w Toruniu ponownie podaje do publicznej wiadomości, że na tego rodzaju próby nie będzie w przyszłości udzielała odpowiedzi. Nieudzielenie odpowiedzi należy uważać jako odmowne załatwienie próby.

Zapotrzebowanie na pewną kategorię pracowników poda Dyrekcja do wiadomości publicznej za pomocą prasy i radia.

Okręt z ziaren zbóż dla Naczelnego Wodza



Dar okręgu pomorskiego Związku Młodej Polski — model okrętu z ziaren zboża

Jak już pisaliśmy — z okazji „Dnia Żołnierza” odbędzie się w dniu 14 i 15 bm. w Warszawie ogólnokrajowy zlot dożynkowy sekcji wiejskiej Związku Młodej Polski. Z Pomorza wyjeżdża do stolicy 1.000 członków Związku Młodej Polski. Wiozą oni ze sobą ów pomysłowy dar dożynkowy — okręt z ziarn zboża dla Naczelnego Wodza.

Na dziobie okrętu umieszczono pług, bronę i snopy — jako symbol pracy rolnika na rufie karabin jako symbol siły zbrojnej.

Obok daru — „kierownik budowy okrętu” p. Jan Wójtowicz z okręgu pomorskiego Związku Młodej Polski.

Ten list warto rozplakatować

Konsulat niemiecki w Toruniu porównuje warunki bytowania w Polsce i Niemczech.

Wiadomo powszechnie, że spadkobiercy hakaty z zaciętwieniem prowadzą antypolską propagandę, przy czym stale porównują sytuację obywatela w Polsce i w Niemczech na naszą niekorzyść. Kres tej fałszywej legendzie kładzie list niemieckiego konsulatu w Toruniu, który przytaczamy za „Dziennikiem Pomorskim” nr. 183 z dnia 12 sierpnia br.

Niemiecki
Konsulat Generalny
Toruń

Jako obywatel niemiecki nie potrzebuje Pan żadnego osobnego zezwolenia Generalnego Konsulatu na przesiedlenie się do Niemiec. Przy pomocy swego ważnego paszportu niemieckiego, w którym zostało uwidocznione policyjne odmeldowanie, może Pan każdego czasu do Niemiec przyjechać.

Przed przedwczesnym przesiedleniem się do Niemiec, musi jednak Konsul Generalny Pana z obowiązku przestrzec. Panu chyba będzie wiadomym, iż środki żywnościowe w Rzeszy są wiele droższe niż tutaj i że tam całe lata czeka na pracę około dwa miliony bezrobotnych i jeszcze nie udało się ich nigdy ulokować. Pan zatem nie może liczyć

na to, iż w Rzeszy od razu pracę otrzyma, jest też wykluczonym, ażeby Panu przyznano od razu wsparcie z niemieckiej opieki społecznej, dlatego też przesiedlając się tam, wpadłby Pan z deszczu pod rynek. Można tylko panu radzić jeszcze tutaj wytrzymać, ponieważ przy tutejszych tanich stosunkach lepiej Panu będzie przetrwać.

Z polecenia: (podpis nieczytelny).
Oczywiście, nie mamy zamiaru podej-

mować oceny warunków bytowania w Niemczech, ani też twierdzić, że u naszych sąsiadów zachodnich źle się dzieje. Chodzi nam wyłącznie o ukrócenie złośliwej i antypolskiej propagandy nieodpowiedzialnych czynników, które podkopują stosunki polsko-niemieckie.

Dlatego treść tego listu powtórzyliśmy.

„Ani jeden kłos nie może pozostać na polu” Wszyscy stanęli do żniw w Niemczech

W roku bieżącym, mimo, iż z zagranicy sprowadzono do Niemiec sto tysięcy robotników rolnych do prac przed wszystkim zniwanych, zmobilizowano wszystkich, kogo tylko było można do prac, przerzucając wolne siły do tych okolic, w których stale daje się odczuwać brak rąk do pracy. Po raz drugi już np. „Państwowa Służba Pracy” rzuciła do Prus Wschodnich zmotoryzowane kolumny oddziałów pracy. Oddziały w sile 4 dużych kolumn są całkowicie zmotoryzowane. Narzędzia pracy, łożka do spania, zapasy aprowizacyjne — wszystko to jest umieszczone na samochodach. Kuchnie polowe są również zmotoryzowane. Rzucono hasło:

„ani jedno źdźbło nie może pozostać na polu”. Funkcję zbierania pojedynczych kłosów powierzono „Hitler-Jugend” młodzieży hitlerowskiej. Całe kolumny młodych Niemców z ręcznymi małymi wózkami, przy dźwiękach trąb i śpiewu, rozbiegają się tyralierą po polach, zbierając skrupulatnie pojedyncze kłosa.

Niektóre urzędy gminne udzieliły urlopów wszystkim pracownikom, a ci na czole z miejscowymi władzami samorządowymi stają do prac żniwnych.

Niemcy wyczerły wszystkie siły, aby w pełni przeprowadzić szybko i dokładnie.



Uroczy zakątek Brodnicy. Wieża dobrzyńska (mazurska).

Rok 1920. Okropne i złowróżbne jego dni sierpniowe.

Polska krwawi na wszystkich swych granicach, otwartych jak świeża rana.

Od ponurego wschodu posuwa się groza czerwonego zwycięstwa.

Nie być Polsce!

Ledwo powstała z popiołów, już staje się ruiną.

Zabiły trwogą serca małoduszne.

Nie zdrzał tylko On. Potęgą Swego ducha porwał za Sobą wszystek Naród, Naród w najrozciąglejszym tego słowa rozumieniu: od najniższego ubóstwa miejskiego po przez wieśniactwo polskie aż do wysokich inteligenckich szczytów.

I stał się wielki, niepojęty cud, cud narodowego miru, co bolszewicką czern widokiem zwycięstwa już pijaną, zwycięsko nad Wisłą, u wrót stolicy, na głowę poraził.

15 sierpnia! Rok 1920!

Krwawa to karta naszych dziejów; ale śliczna historią bohaterstwa, ale mądra swą głęboką nauką.

Pomorze nie było terenem morderczych zapasów w ów srogi czas wojennej burzy, co przeszła nad świętem i w perzynę zamieniła grody i siola, powaliła w gruzy dymiące komin fabryk i wyniosła wieże kościołów, a kwitnące pola poarała granatami, zamieniając je w okopy.

Nad Pomorzem czuwała Opatrzność, jakby chcąc je wrócić pełne dostatku zbiedzonej i wojną wyniszczoną Polsce.

Dopiero w roku 1920 straszliwa nad ziemią przymorską powiała groza. Czerwone azjatyckie hordy potopem zalały centralną Polskę. I fale tego potopu podmywały już Pomorze. A działo się to w pamiętnych dniach sierpniowych wspomnianego i pamiętnego na zawsze roku, gdy ku Pomorzu posuwała się IV armia bolszewickiego żołdactwa, poprzedzana konnym korpusem Gay-Chana, operująca wzdłuż granicy Prus Wschodnich.

Wróg, okrążając Warszawę, posuwał się na północ od Wisły ku granicom Pomorza w kierunku Mławy i Sierpca.

Pierwszą wiadomości o nieprzyjacieli otrzymało dowództwo w Toruniu dnia 13 sierpnia następującej treści: „Nieprzyjacieli obsadził Mławę i Ciechanów i wysłał mniejsze patrole na Sierpc i Rypin.

Meldunek jednak był spóźniony, bo już 12 sierpnia 12-ta dywizja czerwonych strzelców wtargnęła na teren Pomorza,

zajmując pod wieczór Działdowo. Szczupły oddział polskich strzelców granicznych pod dowództwem pułkownika Habicha nie mógł nieprzyjacielowi dotrzymać placu i wycofał się w kierunku na Brodnicę.

Gdy tak okrutna na Pomorze wali wraza moc, jakże się przedstawia jego siła obronna?

Niemcy, opuszczając Pomorze, osłabili jego obronność do ostatecznych gra-

Por. rez. JÓZEF SZWIEC — Toruń

Weterani b. Armii Polskiej w Ame Wrażenia Toruńczyka z

(P. Józef Szwiec w Toruniu, członek Stowarzyszenia b. Armii Polskiej w Ameryce, poniżej opisuje barwnie uroczystość 20-lecia dywizji rówieńskiej, pełniącej zaszczytną służbę na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, na Wołyniu. Na tę uroczystość przybyła do miasta Równego wycieczka Polaków amerykańskich, uczestników walk o niepodległość Ojczyzny na polach bitew we Francji, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Weteranów b. Armii Polskiej w Ameryce. Obecna dywizja rówieńska w Odrodzonej Polsce to właśnie dawna I. dywizja we Francji, utworzona przez ochotników armii polskiej z Ameryki. To też weterani z Ameryki i ci, co dziś żyją w Ameryce i ci, co osiedlili się w Polsce, pospieszyli do kresowego miasta na Wschód Polski, by uczestniczyć w radosnym święcie swej dywizji.

P. Józef Szwiec szczególnie mocno opisuje wrażenia z gościny u polskich osadników wojskowych, b. żołnierzy dywizji rówieńskiej, którzy na Wołyniu spełniają wielką rolę narodową i kulturalną — Redakcja).

Niezwykle swą podniosłością, chwile przeżywało miasto Równie na Wołyniu w dniach 30 i 31 lipca, — chwile, które trwać będą wiecznie w rocznikach tego kresowego miasta, pamiętne będą w kronikach tamtejszej dywizji i niezapomniane zostaną w pamięci oraz sercach tych, którzy byli szczęśliwymi uczestnikami święta rówieńskiej dywizji w jej 20-lecie.

Na uroczysty ten jubileusz przybyła wycieczka Polaków z Ameryki złożona z około 20 osób na czele z prezesem Kajko. Z kraju zjechało się około 100 oficerów i podoficerów, którzy służyli w tej dywizji. Dywizja ta jest dawną I. dywizją z Francji, utworzoną przez ochotników Armii Polskiej z Ameryki, przeważnie Sokolów.

Przyjęcie, jakie zgotowano wycieczce z Ameryki oraz wszystkim weteranom armii, było niezwykle serdeczne. Rano przybyłych gości powitali na dworcu dowódca dywizji na czele z kompanią honorową, oraz prezydent miasta p. Stanisław Wołk i liczni osadnicy. Byli żołnierze dywizji,

O, roku ów, kto ciebie Gdy ku Pomorzu posuwała się

nic. Tak np. z fortów Torunia zabrali nie tylko działa i wszelką broń, ale zniszczyli wszystkie konieczne do obrony urządzenia, jak telefony, sprzęt wszelaki, a nawet popsuli oświetlenie fortów.

A jak wyglądał stan w ludziach? Już na początku lata 1920 roku wszystkie liniowe pomorskie wojska wymaszerowały na front polsko-bolszewicki. Zostały tylko zapasowe formacje niewyszkolonych oddziałów, składające się przeważnie z ochotników, uzdrowieńców, więźniów i baonów wartowniczych.

Takie siły miały się przeciwstawić nawale bolszewickiej, zalewającej Pomorze, jak lawina. Mimo to, nikt nie myśli o rezygnacji.

Z rozkazu Naczelnego Dowództwa formuje się „Grupa Operacyjna Pomorska“ pod d-twem gen. Roji. Dnia 1 sierpnia zarządzono obronę obozów warownych: Toruń, Grudziądz, Chełmno, jako przyczółków mostowych.

Dnia 14 sierpnia dowódca obozu warownego Toruń gen. Hauser otrzymuje wiadomość, że się bolszewicy przerzucają w okolicy Nieszawy na lewy brzeg Wisły. Manewr ten miał na celu przeprawienie się przez Wisłę pod Włocławkiem i Bobrownikami, a wymijając Toruń, uderzenie na Pomorze i przerwanie linii kolejowej Warszawa—Gdańsk—Gdynia i Poznań—Gdynia.

Manewr ten został sparaliżowany przez batalion wojska polskiego z oddziałem ciężkich karabinów maszynowych i jedną baterią, który pod Nieszawą tegoż dnia odrzucił znajdujące się już na lewym brzegu Wisły przednie bolszewickie oddziały, zmuszając je do cofnięcia się na północny brzeg rzeki. W ten sposób udaremniono przeprawę nieprzyjacielską przez Wisłę, co miało ogromne znaczenie dla rozwoju przyszłych wojennych wypadków na terenie Pomorza.

Dnia 13 sierpnia inne oddziały czerwonej armii zajęły Lipno i zbliżyły się do rzeki Drwęcy. 14 sierpnia zajmują Lidzbark, a 15 sierpnia Rypin i Brodnicę.

W ciągu dnia 16 sierpnia nieprzyjacieli obsadza Lubicz pomorski, a patrole kawaleryjskie zbliżają się już do fortów toruńskich na odległość kilku zaledwie kilometrów. W tym dniu bolszewicy byli najbliżej Torunia, Kowalewa i Wąbrzeźna. Władze zarządzają częściową ewakuację rejonu między Drwęcą a linią kolejową Kowalewo—Toruń.

Tego samego dnia, t. j. 16 sierpnia wojska polskie odrzucają nieprzyjaciela z Lubicza, a 3-ci baon morski obsadza Kowalewo.

Te utarczki i podjazdy były zaledwie ponurą uwerturą do krwawej rozprawy, której finał przypada na dzień 17 sierpnia pod Brodnicą. Tu się rozegrał w tym dniu historyczny dla Pomorza akt, któ-



Mauzoleum ku czci poległych w bitwie z bolszewikami pod Brodnicą.

ry nazwaćby można „Cudem nad Drwęcą“.

Odepchnięte od Działdowa i Lidzbarka w dniu 12 sierpnia i dni następujących oddziały polskie sforsowały się pod Jabłonowem w grupę operacyjną, złożoną

O godz. 12-tej w tymże samym dniu odbyła się uroczystość nadania nazwy „Polonii Amerykańskiej“ jednemu z piękniejszych skwerów w śródmieściu. Potem miasto podejmowało gościnnie przybyłych w dworcu Krzemienieckim. O godz. 17-tej w Domu Żołnierza odbyło się zebranie wete-

ment apelu poległych żołnierzy jednego z pułków. Na placu koszarowym zaległa ciżba cmentarna. Zapalono na krzyż ognie. Wyrężył się szereg poderwany na baczność twardym rozkazem. Pada równy, mocny głos, wywołując nazwiska żołnierskie, a wtóruje mu inny radosnym i zuchowa-



Historyczna defilada sztandarów weterańskich na uroczystości 20-lecia dywizji rówieńskiej. Od lewej do prawej: 1) sztandar Bajorczyków, 2) 1 sztandar pułku armii polskiej we Francji, 3) 2 sztandar pułku armii polskiej we Francji, 4) 3 sztandar pułku armii polskiej we Francji. Sztandary niosą przedstawiciele oddziałów formacji, a ostatnie dwa Pomorza, oficerowie rezerwy pp. Dzierzgowski i Szwiec.

ranów, na którym odczytano kilkadziesiąt depech powitalnych od najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa i formacji wojskowych.

Wzruszający apel poległych

Żywi nie zapominają o zmarłych bohaterach. To też w pierwszym dniu wieczorem nastąpił niezwykle wzruszający mo-

tym słowem: Jest! — lub pada żalobne a dumne: Poległ śmiercią chwalebna.

Następuje głuchy łoskot werbli i marsz żalobny Szopena. Wreszcie jakby na zakończenie chwili wzruszeń, a na przypomnienie, że straż kresowa czuwa — z tysięcy pierśi wybucha huragan potężnych dźwięków „Bogurodzicy“, zmarłym żołnierzom na wieczne spoczywanie, — wrożom na białe ostrzeżenia!

widział w naszym kraju... groza czerwonego zwycięstwa

z pomorskiego i wielkopolskiego żołnierza i ochotnika.

W Brodnicach już na dobre usadowili się czerwoni. Nawet i władze administracyjne zaczynają urzędować, wydając cały szereg odczew i rozporządzeń. *) Tu miała być ich baza operacyjna.

Gdy wojska czerwone posuwały się ku Brodnicom w sile 1.500 ludzi na wozach i dobrze wyekwipowanych, miasto było obsadzone przez straż obywatelską, rozbitków z pod Dziadłowa w sile 150 bagnatów i dwóch armat.

Nic też dziwnego, że miasto musiało ulec przeważającej sile nieprzyjacielskiej. To też oddziały nasze skoncentrowały się pod Jabłonowem. Dowództwo tej grupy objął płk. Aleksandrowicz, któ-

*) Z mnóstwa odczew i rozporządzeń, którymi bolszewicy zarzucałi Pomorze, dochowały się dwa afisze, jakie władze bolszewickie rozplakatowały w Brodnicach. Warto w przepięs przytoczyć treść cenną i buńczuczną odczewy, nigdzie dotychczas nie opublikowanej.

Rozkaz Nr. 2. 12-ej dywizji strzelców.

Dnia 13 sierpnia t. r. przekroczyła część Dywizji stare granice Państwa Niemieckiego, przez objęcie Dziadłowa. Pobita armia polska mściła się na spokojnych mieszkańcach przez rabunek i gwałty.

Mieszkańcy przyjęli nas jako oswobodzicieli z pod jarzma polskiego.

Wszędzie powszechna radość.

Przeżyliśmy jako pierwsi zastępcy rosyjskich sówietów, przez arystokratyczną prasę okrzyknięci jako rabusie i bolszewicy, którzy za zadanie mają siał zniszczenie ludzkości i kultury.

Przeżyliśmy jako oswobodziciele, którzy mają wielkie zadanie, pokazać mieszkańcom obsadzonych terenów co Rosja Sowiecka i czerwona armia. Naszą wolę i wszystkie nasze myśli zwróciliśmy na to, aby pierwsza radość, którąśmy przeżyli była podwaliną do nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków z Niemcami i ugruntowała trwałą pokój.

Komendant 12 Dywizji Strzelców:
Rewa.
Komisarz wojenny:
Niekrasow.
Szef sztabu ze Sztabu Generalnego:
Modenow.

Odczewa ta była drukowana w języku polskim i niemieckim. Tekst jej podajemy do-ownie bez zmian stylistycznych i ortograficznych.

rego głównym zadaniem było wyparcie bolszewików z Pomorza. Zadanie było nad wyraz trudne. Artyleria bolszewicka zajmowała pozycję na wyżynie 88 nad szosą od Rypina, piechota wysunięta aż do Czekanowa, obsadziła wzgórza nad szosą do Jabłonowa i nad szosą do Chelmży. Reszta wojsk bolszewickich w rezerwie pod Brodnicą. Grupa operacyjna płk. Aleksandrowicza składała się z 359 i 362 p. p., 215 p. ochotniczej jazdy wielkopolskiej, szwadronu 218 p. ułanów i 14 p. a. p.

Płk. Aleksandrowicz postanowił niepokoić nieprzyjaciela od Północo-Zachodu, sam zaś głównymi siłami miał uderzyć na Brodnicę i ją zdobyć.

Dnia 18 sierpnia o godz. 9 przed południem grupa ta zaatakowała pozycje bolszewickie. Okopy kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk i straty z obu stron były znaczne. Na czele szwadronu ginie rtm. Rembowski. Na południowym skrzydle, na wschód od Lipnicy, bolszewicka piechota załamuje się pod naciskiem 215 p. ul. i cofa się na wschód, okupując się o 6 km od Brodnic. Idą rezerwy bolszewickie z Brodnic i walą w kierunku Czekanowa, ale piechota w centrum odrzuca nieprzyjaciela i około godz. 11 zdobywa Czekanowo.

To zadecydowało o zwycięstwie. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku północnym i wschodnim na Lidzbark. Jest godz. 13-ta. Zwycięstwo! W nasze ręce wpadły 3 sztandary, 21 k. m., wielu jeńców, mnóstwo amunicji i wozów.

Między godz. 18-19 jesteśmy panami sytuacji i Brodnic.

Przy ataku na Brodnicę wielkie usługi oddało toruńskie lotnictwo, które acz młode i nie rozporządzające odpowiednim sprzętem, bo tylko aparatami szkolnymi, powierzone sobie zadanie bombardowania zgrupowań nieprzyjacielskich i taborów, chlubnie wypełniło.

Zdemoralizowane porażką wojska bolszewickie cofają się w nieładzie. Następuje pościg, niestety dla braku sił i wyczerpania oddziałów, walczących pod Brodnicą, nie przeprowadzony w nale-



Cmentarz poległych w Brodnicach w lasku miejskim.

Befehl Nr. 2.

Dnia 13. 8. 1938.

Komendant

Der Stadtkommandant Brodnice

Rozkaz Nr. 2.

Dnia 13. 8. 1938.

Komendant Miasta Brodnice

Befehl Nr. 3.

Dnia 13. 8. 1938.

Komendant

Der Stadtkommandant Brodnice

Rozkaz Nr. 3.

Dnia 13. 8. 1938.

Komendant Miasta Brodnice

Po zajęciu Brodnicy władze bolszewickie rozplakatowały na murach miasta powyższe rozporządzenia. (Afisze te są niezwykle rzadkim okazem muzealnym. Reprodukowane na tym miejscu po raz pierwszy).

ryce na święcie dywizji kresowej uroczystości w Równem

Drugi dzień uroczystości

Dnia 31 lipca odbył się manifestacyjny przegląd dywizji na placu koszarowym,



Komendant Stowarzyszenia Weteranów polskich w Ameryce por. rez. Wojsk Polskich Lucjan Kajko z Nowego Jorku przemawia podczas uroczystości otwarcia skweru polonii amerykańskiej w Równem.

gdzie odbyła się również Msza św. Podniosło i wzruszające kazanie wygłosił zlotousty kaznodzieja kapelan pułkowy ks. Butrymowicz.

Kaplan mówił o poległych słowami nabrzmiałymi serdecznym uczuciem, że trud ich i ofiara nie poszły na marne.

Następuje uroczystość powitania weteranów b. Armii Polskiej w Ameryce, zamieszkałych obecnie w Polsce lub w Ameryce, przez dowódcę dywizji i wręczenie im odznak pułkowych. Po przemówieniu dowódcy dywizji, głos zabrał prezes Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej w Ameryce Kajko ze Stanów Zjednoczonych w imieniu 8000 zorganizowanych weteranów w Ameryce i w imieniu całej Polonii Amerykańskiej, przywołując koleżeńskie i braterskie pozdrowienie i dziękując dowódcy dywizji za te przeżyte w Ojczyźnie chwile tak historyczne i w swym wyrazie wniosle. Wspomnienie tych chwil przeżytych wycieczka zawiezie za Ocean na świadectwo nigdy nie rozerwalnych więzów, łączących na wieki Polonię Amerykańską ze starą Ojczyzną, dla której Polacy zza Oceanu gotowi są każdej chwili swą krew i mienie oddać. Wspólna łączność serc i hart ducha polskiego, którego tu byliśmy świadkami, — kończy mówca, — są największą poręką wielkości i mocarstwowości naszej Ojczyzny.

Dywizja maszeruje w defiladzie

Żołnierze dywizji rówieńskiej sposobią się do defilady. Nastrój osobliwego podniecenia. Całe miasto tonie w powodzi chorągwi, chorągiewek i kwiecica. Wszystko, co żywe i zdrowe wylega na ulice. Pada komenda. Orkiestra gra marsza. Pierwsi idą weterani armii polskiej w Ameryce, czyli dawniejsi oficerowie, podoficerowie i szeregowi tej dywizji, niosąc historyczne sztandary, pod którymi kiedyś walczyli o wolność Ojczyzny na polach bitew we Francji.

A dzwonek to sztandary — kulami podziurawione, żelazem postrzępione, krwią i bitewnym kurzem przesycone.

A więc niosą sztandar Bajorczyków dekorowany krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, francuską Legią Honorową itd. Między sztandarami, niesionymi przez delegacje weteranów, są sztandary ofiarowane przez miasto Paryż, Nancy, Verdun. Na czele tego oddziału kroczy prezes weteranów Kajko z Nowego Jorku. Ma-

wniczy to był widok i wzbudził powszechny zachwyt, gdyż sztandar Bajorczyków niosło dwóch żołnierzy, przebranych w historyczne mundury francuskie z roku 1914; drugi sztandar niesiono w asyście żołnierzy ubranych w historyczne mundury halle-rowskie; dalsze sztandary niosło dwóch oficerów rezerwy, byłych oficerów tych pułków, którym towarzyszyli oficerowie aktywni.

Weterani przedefilowawszy ustawili się przed trybuną dowódcy dywizji. Potem maszerował młody żołnierz obecnej dywizji rówieńskiej ze swymi sztandarami. Niezapomniany był to widok, gdy młode sztandary dywizyjne chyliły się z szacunkiem postrzępionym w bojach starym sztandarem. Mimo strasznej spiekoty, żołnierz idzie ambitnym krokiem. A sztandary kłaniają się sobie, jakby wzajemnie przypominając katechizm żołnierza, że sztandar oddaje się wrogom tylko z własnym życiem.

Z pośród mnóstwa organizacji i towarzystw, które brały udział w tej defiladzie, wyróżniał się miejscowy „Sokół”.

W gościnie u osadników-pionierów polskiej kultury na Wschodzie

Po defiladzie odbył się w pułkach dywizji rówieńskiej żołnierski obiad. Po obiedzie nastąpił wyjazd weteranów amerykańskich samochodami na osady byłych żołnierzy dywizji do Hallerowa i Bojanówki, gdzie odbyła się ceremonia nadania szkole nazwy „Szkoly rówieńskiej dywizji piechoty”, ufundowania stypendium dla dzieci osadników przez wojsko oraz wzruszająca uroczystość wręczenia przez dziatwę szkolną żołnierzom karabinu maszynowego.

Po tych uroczystościach nastąpiło zwiedzenie gospodarstw osadników, którymi są byli żołnierze dywizji, pochodzący tak z Ameryki, jako też i kraju. Rodacy z Ameryki, którzy objęcie własną krwią zrosili ziemię wołyńską, osiedli tu po zakończeniu wojny na tych osadach, ukochwawszy całym sercem tę ziemię kresową. Przyzwyczajeni

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej).

żywym tempie. Z drugiej strony bliska granica niemiecka ułatwiła im ucieczkę. Po zwycięstwie pod Brodnicą, wojska nasze posuwają się już triumfalnym marszem.

Dnia 20 sierpnia po słabym oporze bolszewickim obejmujemy we władanie Lidzbark, a 21 sierpnia Dziadłowo. Pomorze było wolne!...

Jakąż postawę duchową miało społeczeństwo pomorskie w owych straszliwych i męczących dniach bolszewickiego gromu?

Zgodne świadectwa ówczesnych dowódców poszczególnych grup operacyjnych, oddziałów, jak gen. Hausera, płk. Aleksandrowicza, i wielu innych mówią, że patriotyzm ludności pomorskiej wyniósł z tej ciężkiej próby chwalebne imię. Ofiara z mienia i krwi, oporność przeciw panice, kamienny spokój i twarda wola zwycięstwa złożyły się na piękną sylwetkę całego społeczeństwa, walnie się przyczyniając do zwycięstwa nad wrogiem.

Armia i społeczeństwo były jednym pojęciem. Do szeregów zgłaszali się ochotnicy od lat 16-tu do 50-ciu. Nie było wtedy robotnika, inteligenta, ziemianina, mieszczanina, chłopca — byli wszyscy tylko Polacy złączeni w jednym porwywie uczuć. Zanimowały partie i orientacje, — przemówił obywatel. Chlubne zadanie wypełnili wszyscy na czele ze Strażą Obywatelską, jako czynnika pomocniczego dla władz i wojska.

Mniejszość zarówno aryjska, jak i nie aryjska, do zbrojnego wysiłku społeczeństwa polskiego i do jego wojska odnosiła się nieprzyjaźnie, a niekiedy wręcz wrogo. U niektórych Niemców znaleziono nawet flagi, przygotowane na przyjęcie zwycięskich wojsk bolszewickich.

Stało się inaczej, gdyż Bóg był sprzymierzeńcem dobrej i świętej sprawy.

Entuzjazm, z jakim Pomorze witało triumfalne wojska polskie, nie da się opisać słowem. Po świątyniach Pańskich naród leżał krzyżem w modlitwnej ekstazie, a ich mury drżały od naporu dziękczynnego Te Deum. L. Sob.

30-lecie zasłużonej organizacji polskiej w Gdańsku

Zjazd koleżeński Związku Pracowników Kupieckich

W październiku 1908 roku założono w Gdańsku Tow. Młodzieży Kupieckiej. Nowa organizacja polska liczyła początkowo kilkadziesiąt członków, a do chwili wybuchu wojny światowej liczbą ich wzrosła jedynie do kilkudziesięciu.

Mimo to, jednak Tow. Młodzieży Kupieckiej udało się wyrobić swoją działalność poważną znaczenie wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Działalność ta nie ograniczała się jedynie do pracy dla dobra członków, lecz Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej brało również bardzo czynny udział w walce o prawa zawodowe i w obrocie ideałów polskich. Urządzano więc oprócz odczytów w własnym gronie, zakonspirowane obchody narodowe, na które zapraszano również gości.

Oprócz tego urządzano dość często przedstawienia amatorskie, wystawiając pierwszorzędne sztuki, przeważnie autorów polskich.

Jednym z pierwszych czynów młodej organizacji było otwarcie własnej biblioteki. Najpierw zebrano z drobnych ofiar odpowiedni fundusz, za który zakupiono pierwsze książki, a następnie dzięki ofiarności kilku znacznych jednostek, a szczególnie p. dr. Filarskiego, zdolano stworzyć już poważną bibliotekę.

Rozwojem Tow. Młodzieży Kupieckiej w Gdańsku interesowali się żywo i opiekowali się szczerze jego członkami wyżej już wymieniony dr. Filarski, śp. dr. Kubacz, mec. dr. Marchlewski, później konsul generalny R. P. w Nowym Jorku, Leon Luński, ówczesny wydawca „Gazety Gdańskiej” Jan Kwiatkowski, a ściślej współpracowali pp. dr. Kręcki, dr. Moczniński, obecny poseł na sejm gdański Bronisław Budzyński i inni. Poza nimi w szeregach Tow. Młodzieży Kupieckiej w Gdańsku pracowali ludzie, z których wielu piastuje obecnie w Polsce poważne stanowiska.

Kres działalności Tow. Młodzieży Kupieckiej pociągnął wybuch wojny światowej, bowiem przeważna część członków została wzięta do niewoli w szeregi wojskowe.

Dopiero po rewolucji i zakończeniu wojny światowej wznowiona została działalność organizacji polskiej młodzieży handlowej, ale wówczas już z wielkim rozmachem, gdyż w stosunkowo krótkim czasie liczyła ona kilkuset członków. Wzrost liczby organizacji nastąpił spowodowany wielkim napływem elementów polskiego do Gdańska.

Wzmocniona liczebnie i bardzo żywotna organizacja zabrała się od razu energicznie do działalności, szczególnie na polu zawodowym i społecznym i zdolała wywalczyć sobie równowagę i uznanie wśród organizacji niemieckich i u władz gdańskich. To też Związek Pracowników Kupieckich w Gdańsku miał swoich przedstawicieli we wszystkich instytucjach, w których załatwiano nie tylko sprawy, dotyczące bezpośrednio handlowców, lecz również w tych, które zajmowały się sprawami całej ludności na Ziemi Gdańskiej.

Tak jak przed wojną światową, tak i po rewolucji, handlowcy polscy cieszyli się „czułą” opieką władz, czego dowodem np. rozwiązywanie zebrań i konfiskata ksiąg. Jednak przeciwności te nie zdolały zahamować działalności organizacji, która z biegiem czasu rozrastała się coraz bardziej i pracowała nadal intensywnie dla dobra członków i społeczeństwa polskiego na Ziemi Gdańskiej.

Organizacji handlowców polskich nie ominął również kryzys. Dzięki jednak zrozumieniu i silnej woli męskiej obecnie urzędującego od kilku lat prezesa p. Józefa Łaski udało się kryzys ten zażegnać.

Do Związku Pracowników Kupieckich przylączyły się w ubiegłym roku Związek Absolwentów Szkół Handlowych w Gdańsku i obecnie liczy organizacja nasza kilkuset członków. Ponieważ prace organizacyjne i werbowanie nowych członków odbywają się w dalszym ciągu, liczyć się należy z ciągłym wzrostem tej pozytywnej organizacji.

Na Zjazd Koleżeński, który urządziła w dniach 14 i 15 bm. Związek Pracowników Kupieckich w Gdańsku z okazji przypadającej na rok bieżący 30-ty rocznicy jego istnienia, przybędzie niewątpliwie oprócz oficjalnych przedstawicieli również wielka li-

czba b. członków, którzy w Gdańsku stawiali pierwsze kroki w pracy narodowej, a po tym działali już w odrodzonej Ojczyźnie. Będą oni mieli okazję zapoznania się z historią rozwoju tej organizacji, do której kiedyś należeli. Na Zjeździe bowiem spotkają się z dawnymi kolegami, co doprowadzi do wymiany wspomnień.

Związek Pracowników Kupieckich w Gdańsku uczyni wszystkie, aby swych gości przyjąć jak najserdeczniej.

Witamy tedy szczerze i serdecznie wszystkich przybywających na Zjazd, wyrażając nadzieję, że przyjemnie minie im pobyt w Gdańsku.

Związkowi Pracowników Kupieckich w Gdańsku składamy z okazji 30-lecia najszersze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. W. G.

Dzień żołnierza polskiego - w Radio

Dzień 15 sierpnia obchodzony jest uroczystość w całej Polsce ku upamiętnieniu tej chwili, kiedy to przed 18 laty w obronie kraju przed wrogiem ze Wechodu, stanęli ramię przy ramieniu młodzi i starzy, a szary mundur żołnierza polskiego obficie spłynął krwią.

Dzień 15 sierpnia obchodzony jest również uroczystość w programach Polskiego Radia.

Już od samego rana spłyną do głośników radiostuchaczy melodie żołnierskie. O godz. 9 transmitują rozgłośnie Polskiego Radia nabożeństwo z Cudownej Kaplicy Matki Boskiej Kościoła Jasnegońskiego w Częstochowie. O godz. 16,30 Teatr Wyobraźni wznawia pogodny i miły słuchowski pióra Z. Marynowskiego pt. „Piosenka legionowa na kwaterze”. Audycja ta ma być bezstronny humor strzelców, splatając piosenkę z poważnym nastrojem wojny.

O godz. 17,35 nadana zostanie audycja muzyczno-słowna pt. „Czołwika na froncie” w opracowaniu W. Julicza. O godz. 18,00 transmitowany będzie koncert z Teatru na

Zjazd rozpoczyna się w sobotę, 13 b. m. o godz. 20-tej koleżeńską pogadanką w sali recepcyjnej Dworca Głównego. W niedzielę, 14 b. m. uroczyste nabożeństwo w Kościele Chrystusa Króla, przy Sandgrube 55, a o godz. 13-tej uroczysta akademii w Domu Polskim przy Wallgasse. Po akademii wspólny obiad, a o godzinie 20-tej wieczornie w salach Domu Polskiego. W poniedziałek, 15 b. m. o godzinie 9-tej wyjazd statkiem „Nogat” dla zwiedzania portów w Gdańsku i Gdyni, w dalszym ciągu wycieczka do Jastarni i o godzinie 20-tej zamknięcie uroczystości.

Zjazd jest bardzo dobrze zorganizowany i już w sobotę urzędować będzie w dworcu Głównym w poczekalni II kl. Komitet Zjazdu. Kolej udziela 50 proc. zniżki w drodze powrotnej.

Wyspie w Łazienkach Królewskich, w czasie którego m. in. usłyszą radiostuchacze „Pieśń o Ziemi Krakowskiej” w układzie Romana Palestra.

O godz. 21,25 organizuje Polskie Radio specjalną audycję pt. „Przed 18 laty”. W części pierwszej audycji przedstawiona zostanie sytuacja przed Bitwą Warszawską w roku 1920, w ujęciu ppłk dypl. Józefa Moszczeńskiego. Następnie program przyniesie reportaż opisowy z Zielonego Pokoju w Belwederze, w którym była powzięta decyzja Bitwy Warszawskiej. Wreszcie na zakończenie odczytane zostaną fragmenty z pism Józefa Piłsudskiego na temat tej decyzji i bitwy. O godz. 21,50 pieśń żołnierska wykona Mieczysław Grabczewski i chór Polskiego Radia pod dyr. St. Nawrota.

Muzyka w tym dniu zawierać będzie wyłącznie utwory polskie, pieśni strzeleckie, żołnierskie, a w czasie koncertu o godz. 13,15 usłyszą radiostuchacze m. in. kolonizacyjny utwór F. Koseckiego „Cud nad Wisłą” oraz trzy Hymny Wolności: „Hymn odrodzenia Polski”, „Nieśmiertelna” i „Hymn wyzwolenia”.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W czasie od 13-20 bm. dyżuruje Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino „Bajka”** wyświetla wiedeński film p. t.: „Chłopcy z Tyrolu”.

— **Osobiste.** Pan Julian Wiśniewski sekretarz miejski rozpoczął doroczny urlop wypoczynkowy, który potrwa do 4 września br. P. Wiśniewskiego zastępuje p. Jabłoński, asystent miejski.

— **Szczur spowodował zbiegowisko.** Onegdaj do okna wystawowego jednego z kupców żydowskich przy ul. Toruńskiej nr. 13, wkradł się szczur, wyprawiając niesamowite harce. Właściciel sklepu słysząc szmery, sądził, że do okna dobierają się złodzieje. Wybiegł więc przed sklep i zaalarmował przechodniów. W jednej chwili zebrał się tłum ciekawych przed sklepem wylekłego Żyda. Jakież było zdziwienie wszystkich, kiedy ujrzeli w rękawie garnituru głowę i ślepie nie mniej wylekłego gryzonia — olbrzymia w swoim gatunku. Incydent ten wywołał dużo śmiechu, reklamy jednak kupcowi napewno nie przyniesie.

— **Rezerwiści grzywieńscy uroczystość przygotowują „Święto Żołnierza”.** Związek Rezerwistów w Grzywnie, oddalonej o 3 km od Chełmży, wykazuje w ostatnim czasie dużo aktywności. „Święto Żołnierza”, które przypada w dniu 15 sierpnia br. rezerwiści grzywieńscy szczególnie uroczystość będą obchodzić. W programie uroczystości przewidziane są oprócz Mszy św. w miejscowym kościele, okolicznościowa akademii, koncert, strzelanie o nagrody z wiatrowki, koło szczęścia i dużo innych urozmaiceń. Zakończeniem uroczystości będzie zabawa w ogrodzie i na sali p. Sitkowskiego.

— **Wśród członków chełmżyńskiego Oddziału Związku Młodej Polski.** Do najruchliwszych organizacji młodzieżowych na

terenie Chełmży, zaliczyć należy Związek Młodej Polski. Organizacja, choć młoda, wykazuje dużą aktywność i tempo w pracy i rozwoju. Oddział chełmżyński Z. M. P. powstał w czerwcu br., to też jest naprawdę organizacją młodą. Ilościowo przedstawia się dość pokaźnie. Członkowie rekrutują się spośród wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, przeważa młodzież rzemieślniczo-robotnicza, która dotąd chodziła luzem. Poza młodzieżą męską, garnie się również do szeregów oddziału i młodzież żeńska, która tworzy przy oddziale specjalną drużynę. Tak członków, jak i członkinie obowiązują między innymi rygor, zgodnie z ideologią prac Z. M. P. Wierzymy, że organizacja ta znajdzie na terenie Chełmży, wdzięczne pole do popisu i z zadań, jakie na niej ciąży, potrafi się wywiązać. A pracy jest dużo, gdyż dewizą Z. M. P. jest podciągnięcie Polski wwyż, w myśl wskazań Naczelnego Wodza, który jest symbolem pracy dla „zetempowców”. Obecnie obserwujemy przygotowania oddziału do wyjazdu na dożynki do Warszawy, który nastąpi dziś, 13 bm. Tutejszy oddział, pragnąc godnie reprezentować Chełmżę na uroczystościach dożynkowych, przygotował się starannie. Dużą uwagę zwraca się przede wszystkim na jednolite umundurowanie, tak człoków jak i członków. (rm.)

Chełmno

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ”** — Chełmno, św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.

— **Wiadomości parafialne.** W sobotę 13 o godz. 5 popoł. wspólna spowiedź św. Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej oddziału chełmżyńskiego. W niedzielę, 14 bm. o godz. 6,30 wotywa dla Bractwa Murarskiego. Godz. 10 uroczysta Msza św. z okazji 10-lecia Oddziału KSMZ Oddziału chełmżyńskiego i wspólna Komunia św. druchem.

— **Kino „Apollo”** — wyświetla do niedzieli włącznie film niezapomnianych wrażeń, pt. „Korsarze”. W rolach głównych występują dwie słynne gwiazdy ekranu Franciszka Gaal i Fredric March.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Medal Niepodległości otrzymał w tych dniach wiele zasłużony działacz społeczny i niepodległościowy p. Leon Franciszek Hennig insp. Kępski w Chełmnie. Pan Hennig wyróżnił się w swej działalności niepodległościowej na terenie Gdańska w czasie wojny światowej, był założycielem oddziału konnego „Sokoła”, gorliwym organizatorem wystawy prac rzemieślniczych oraz „Dni Chełmna” itd. Zaszczytne odznaczenie otrzymamy z okazji tej dalszego powodzenia w jego pracach społecznych i nie wątpimy, że odznaczenie to da mu bodźca do dalszej działalności dla dobra państwa i społeczeństwa. To samo odznaczenie za działalność niepodległościową otrzymał o. Teofil Kubiec-

Konkurs na hasło dla K. K. O.

Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, pl. Napoleona 7, ogłosił wspólnie z Samorządowym Instytutem Wydawniczym w Warszawie konkurs na hasło dla K. K. O. — na następujących warunkach: Konkurs jest otwarty dla wszystkich, przy czym każdy może zgłosić jedno lub więcej haseł.

Za najtrafniejsze, najbardziej pomysłowe i najlepiej ułożone hasła popularyzujące Komunalne Kasy Oszczędności zostaną przyznane nagrody pieniężne: I. — 125.— zł; II. — 75.— zł; III. — 50.— zł; IV. — 25.— zł; V. — 25.— zł.

Prace nagrodzone stają się własnością wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce.

Hasła konkursowe należy składać w miejscowej KKO w terminie do dnia 1 września 1938 r.

Koperta winna zawierać wewnątrz oprócz rozwiązania tematu konkursowego, imię i nazwisko autora, jego zawód i dokładny adres. Można również podpisać pracę konkursową godłem, nazwisko zaś podać w drugiej kopercie, wkładając ją do koperty pierwszej.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w dwutyg. „Oszczędność”.

Świecie

— **Bazar dobroczynny na biednych miast.** Tradycyjny bazar dobroczynny, urządzony przez miejscowe organizacje charytatywne, na rzecz biednych miast, w dniu 15 bm., zapowiada się doskonale. Spodziewać się należy licznych udziałów miejscowego i okolicznego społeczeństwa w tej godnej poparcia imprezie. (s.)

— **Katastrofa samochodowa.** We wsł. Polskie Stowolno, na szosie prowadzącej ze Świecia do Grudziądza, zderzyły się dwa samochody osobowe: p. Jasiewiczza, właściciela firmy Pomorska Komunikacja Autobusowa i właściciela taksówek p. Stanka, kierowany przez szofera p. Kolaszewskiego. Co było powodem zderzenia chwilowo nie wiadomo. Skutki zderzenia były dziwne, bo samochód p. Jasiewiczza wyrzucił dwa razy „koziółka”, a mimo to znajdującym się w aucie osobom nic się nie stało poza lekką kontuzją p. Jasiewiczowej. Wypadek ten wydarzył się na ostrym zakręcie szosy. (s.)

— **3 lata więzienia za gwałt na nieletniej.** Przed Sądem Okręgowym, na sesji wyjazdowej w Świeciu, odpowiadał zagrodnik Liebert z Lniana, za dokonanie gwałtu na 14-letniej dziewczynce. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Lieberta na 3 lata więzienia i utratę praw. (s.)

— **Festyn na budowę kościoła w Laskowicach.** Ustanowiona z dniem 1 lipca br. samodzielną parafią w Laskowicach, po otrzymaniu stałego duszpasterza w osobie ks. Szczepańskiego, postanowiła przystąpić do budowy kościoła. W tym celu komitet budowy kościoła urządził festyn, w niedzielę, 14 bm. na polanie rolnika p. Winklarza w Osławie pod Laskowicami. Impreza ta spotka się niewątpliwie z poparciem ze strony okolicznego społeczeństwa. (s.)

— **Robotnicy katolicy idą na rekolekcje.** Z oddziału Kat. Stow. Robotników w Świeciu, 6-ciu członków zgłosiło udział w rekolekcjach zamkniętych dla mężczyzn, jakie odbędą się w najbliższych dniach w zakładzie św. Józefa w Górnej Grupie. (s.)

— **Kradzież w kuźni.** Mistrzowi kowalstwu p. Stanisławowi Jagielskiemu w Sulnoku pod Świeciem skradziono z kuźni narzędzia kowalskie. Wartość skradzionych narzędzi oblicza poszkodowany na przeszło 300 złotych. (s.)

— **Nieduże włamanie.** Nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania do agencji pocztowej w Grucznie. Manipulując przy oknie ze strony podwórza, włamywacze byli tak głodni, że przedzili kierownika agencji. Spłoszeni uciekli, nie dokonawszy swego zamiaru. (s.)

ki, kier. Spółki Rolniczo-Handlowej w Chełmnie.

— **Pożar w Nowych Dobrach.** W czwartek, 11 bm. o godz. 18,40 wybuchł pożar w zabudowaniach p. Jankowskiego, kołodzieja w Nowych Dobrach, w pow. chełmińskim. Ogień strawił docześnie dom mieszkalny. Ruchomości natomiast oraz narzędzia kołodziejskie uratowano. Mimo natychmiastowej pomocy Straży Pożarnej z Chełmna, ognia nie można było zlokalizować z powodu braku wody w najbliższej okolicy.

— **Policja chełmińska uprawia sporty.** Niedawno utworzony Policjny Klub Sportowy w Chełmnie rozwija już ożywioną działalność. Wszyscy funkcjonariusze policji uprawiają gorliwie treningi pływackie w basenach miejskich. Na specjalnie urządzonej przez siebie plaży, policjanci odbywają przez 45 min. gimnastykę. Jedną godziną poświęca jest specjalnie dla nauki pływania. Jak bardzo to jest potrzebne funkcjonariuszom policji, nie potrzebujemy chyba specjalnie podkreślać. Wyniki są bardzo widoczne, bowiem, nawet ci którzy pływali dotychczas nie umieli, dziś już z całym poświęceniem sport ten uprawiają. Wpływie to niewątpliwie na podniesienie stanu zdrowia, tak potrzebnego stróżom bezpieczeństwa publicznego do ich ciężkiej pracy policyjnej. Kierownictwo i opiekę piastuje nad całością komendant miejscowego posterunku. Udział w treningu biorą nawet policjanci z powia-

(Dokończenie ze str. 9).

za oceanem do świętych warunków bytu, zamieszkał tu z początku niby jaskiniowiec w nędznych, ohydnych, prymitywnych lepiankach. I to było również z ich strony poświęceniem, graniczącym z bohaterstwem. Zostali tu, ażeby nieść światło kultury zachodniej. I dziś coś za szalona różnica: zamiast ubogich lepianek, schludne i estetyczne domki i gospodarstwa wzorowo urządzone i prowadzone z wielką kulturą. Ci osadnicy cieszą się wśród miejscowej ludności ogromnym szacunkiem nie tylko dla swej kultury materialnej, ale i dla swych przymiotów ducha. To też stanowiska wójtów zajmują przeważnie osadnicy, a że cieszą się powszechnym mirem może posłużyć fakt, że gdy jeden z takich wójtów umarł, przeszło 40 wiosek okolicznych przysłało samorzutnie swych delegatów z wieńcami, które wieszono za trumną na kilkunastu wozach. Jak wspaniale dla Polski owoce wydaje praca tych osadników-pionierów, polskiej kultury, niech świadczy to, że

w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu, bez użycia jakiegokolwiek z czyjej strony przymusu, 600 rodzin prawosławnych, które za czasów caratu gnano gwałtem do cerkwi, dziś powróciło na łono wiary swych przodków.

Taka oto jest twórcza praca polskiego osadnika. Jest ona nieustanną służbą czynną dla kraju i to służbą nie mniej twórczą niż służbą w polu. A wszystkiemu patronuje rówieńska dywizja, opiekunka Kresów Wschodnich, która swych byłych żołnierzy otacza serdeczną opieką. Widząc takie współzycie armii i społeczeństwa, raźniej się robi na sercu i nie straszna jest już przyszłość, gdyby nawet powiała groza wojny.

Kresowe Mohorty czuwają na wysuniętych rubieżach Rzeczypospolitej.

Rówieńskie uroczystości z okazji jubileuszu dywizji zakończyły się audiencją delegacji Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej w Ameryce u Naczelnego Wodza Marszałka Rydza-Śmigłego, o czym „Gazeta Pomorska” już pisała.

Dziś — Sobota **13** sierpnia
Hipolita
 Jutro — Niedziela **14** sierpnia
Euzebiusza
 Pojutrze — Poniedziałek **15** sierpnia
Wn. Pańskie

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GĄZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY —
 ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

NOCNY DYŻUR APTEK

— Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, tel. 3385.
 — Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 1982.
 — Apteka Tarasiewiczza, ul. Orla 8, tel. 3146.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
 — Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
 — Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** Zamknięte z powodu remontu.
 — **Kryształ:** „Dziewczątka z Variete”.
 — **Marysińska:** „Yoshiwara”.
 — **Baltyk:** „Rycerze Stepu”.
 — **Adria:** Nieczynne.
 — **Kapitol:** „Sto pociech”.

Notatki kronikarza

— **Zaszczytne odznaczenie.** Znany na bydgoskim gruncie przemysłowiec p. Jakub Hechliński został za prace społeczne i obywatelskie odznaczony przez P. Prezydenta Rzpłitej Medalem Niepodległości.

— **Poczta w święta.** W niedzielę 14 bm. służba na poczcie normalna. W poniedziałek poczta zostanie doręczona jednorazowo, okienka czynne będą od godz. 9—11.

— **Ruchliwość Zw. Pop. Turystyki w Bydgoszczy.** Przed niedawnym czasem donosiliśmy o wydaniu przez Zw. Pop. Turystyki w Bydgoszczy wspaniałego poradnika, opracowanego przez red. Rzeźniackiego. Obecnie mamy przed sobą nowe wydawnictwo Związku, bogato ilustrowany prospekt turystyczny Bydgoszczy, wydawnictwo w niczym nie ustępujące podobnym zagranicznym.

— **Polski Biały Krzyż w Mochlu** zaprawa wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy na wielką zabawę leśną, która się odbędzie w poniedziałek 15 bm. na przepięknej polanie. Wyjazd specjalnym pociągiem z małego dworca z Bydgoszczy o godz. 13.45. Wyjazd z Mochla o godz. 21.08. Przejazd w obie strony dla dorosłych 1 zł, dla dzieci 50 gr.

— **Urzednicy raidu motocyklowego w Bydgoszczy.** Sekcja motorowa Klubu Sp. „Legia” w Warszawie urządza pod protektorem Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, patrolowy raid motocyklowy „Szlakiem Marszałka J. Piłsudskiego”. W raidzie biorą udział wojskowe kluby motocyklowe i kluby zrzeszone w P. Z. M. Trasa raidu biegnie z Warszawy przez Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Gdynię, Grudziądz, Łomżę, Grodno, Wilno i Białystok z powrotem do Warszawy. Przyjazd z wodników przez Bydgoszcz przewidziany jest 16 bm. między godz. 7.30 a 9.30 ulicami: Szubińska, Placem Poznańskim, Grunwaldzką, do Koronowa. Na Pl. Poznańskim znajdować się będzie punkt kontrolny.

— **Gwałtowny mąż.** Między małżonkami J. doszło w mieszkaniu przy ul. Kujawskiej do gwałtownej sprzeczki, w czasie której p. J. odznaczający się gwałtownym temperamentem uderzył żonę talerzem w głowę. Rana okazała się poważna i wezwane pogotowie odwoziło ofiarę kłótni małżeńskie do szpitala.

— **Pożar.** Straż pożarna została zaalarmowana na ul. Gdańską, gdzie pod nr. 53 zapaliła się szopa z różnymi starymi meblami. Po krótkiej akcji ogień ugaszono. Straty nie wielkie.

— **Okradziony na targu.** Stanisław Stachowiak (Mazowiecka 2) zgłosił w policji, iż na targu przy pl. Piastowskim, nieznanemu osobnikowi wyciągnął mu z kieszeni portfel z 40 zł.

— **Kradli materiał budowlany.** Z budowli przy ul. Chłopińskiego 10 dokonywano systematycznej kradzieży materiału budowlanego. Zawiadomiono o tym policję.

— **Kradzież z mieszkania.** Z mieszkania Anny Serenarczuk (Lubelska 29) skradziono z zamkniętego mieszkania płaszcz i różne drobniaki.

— **Znowu rower.** Na szkodę Feliksa Rzyżka (Bema 7) skradziono rower męski, pozostawiony bez dozoru przed Ekspedycją Towarową.

— **Wypadek w fabrykach.** W fabryce cukierków B-ci Tysler uległa złamaniu nogi, schodząc ze schodów, 24-letnia robotnica Czesława Pawlak (Jasna 21). Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Miejskiego. Drugi wypadek miał miejsce w „Garbarni Pomorskiej” przy ul. Toruńskiej 62. Manipulującemu przy maszynie robotnikowi 27-letniemu Czesławowi Kowalcowi (Toruńska 31) tryby obcięły palec u prawej ręki. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rękę, po czym przewieziono nieszczęśliwego do domu.

Zaszczytne odznaczenie obywateli bydgoskich Złotym Krzyżem Powstańcym

W lokalu przy ul. Kordeckiego odbyła się uroczystość wręczenia Złotych Krzyżów Zasługi Zw. Powstańców i Wojaków znanym i cenionym miejscowym obywatelem i działaczem: Kazimierzowi Kujawskiemu, przesowi Bractwa Kurkowego i Wincentemu Krauzemu, znanemu kupcowi.

Odnaczenia, wraz z pięknymi dyploma-

mami wręczył w imieniu kapituły prezes Zw. Powst. i Wojaków p. inż. J. Grodzki, wygłaszając krótkie przemówienie.

Odnaczeni ze wzruszeniem podziękowali za takie wyróżnienie, zapewniając, iż nadal będą prowadzili swą pracę społeczną. (r.)

Znany bydgoszczanom aktor zginął tragiczną śmiercią

W dniu wczorajszym daliśmy krótką notkę PAT., że w Tatrach zginął tragiczną śmiercią artysta dramatyczny śp. Roman Górowski. Bydgoszcz dokładnie pamięta szereg kreacji tego doskonałego aktora w Teatrze Miejskim. Pracował on tu w sezonie 1936 — 1937 pod

dyrekcją p. Stomy, zdobywając sobie ogólną sympatię publiczności, której był jednym z ulubieńców. Z Bydgoszczy śp. Górowski wyjechał do Katowic, gdzie w Teatrze im. Wyspiańskiego zbierał zasłużone laury. Śmierć jego wywołała duży żal w Bydgoszczy. (m.)

Naczelnik urzędu pocztowego stanie przed sądem za defraudację

Swego czasu wykryto w bydgoskim urzędzie pocztowym nr. 5 nadużycia, dokonane przez naczelnika urzędu, Maksymiliana Glińskiego. Nadużycia popełniał on w ten sposób, że wpłacone przez kogoś pieniądze na przekaz zatrzymywał sobie, potem kasę regulował następną wpłatą. Zawsze jednak tylko mniejsze sumy wpłacał, a resztę chował do kieszeni przez co suma sprzeniewierzona urosła do 2.000 zł.

Pewnego dnia zarząd wodny wpłacił w celu przekazania do PKO kwotę 2975

zł, z której Gliński pokrył braki w kasie, a nadwyżkę w sumie 970 zł zatrzymał dla siebie. Z tą sumą wsiadł do pociągu i wyjechał do Katowic, skąd zamierzał przeprawić się przez granicę.

W ostatniej chwili zmienił jednak zamiar i sam oddał się w ręce policji. Przeszportowano go do Bydgoszczy i osadzono w miejscowym więzieniu śledczym.

Dowiadujemy się, że rozprawa przeciwko Glińskiemu odbędzie się wkrótce przed Sądem Okręgowym. (m)

21 5.000 na nr. 37251
i 21 1.000 na nr. 132841

w pierwszym dniu ciągnięcia kl. III-ej 42-ej Loterii znowu padło w znanej szczęśliwej kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY”

Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Matka spaliła weksle darowane synowi przez ojca
Odpowie za to przed sądem

Niezwykłego przestępstwa, świadczącego poza tym o osłabionych uczuciach macierzyńskich dopuściła się 51-letnia żona rolnika, Magdalena Prętką z Młynarów. Mąż jej zapisał ich wspólnemu synowi pewną sumę, która miała mu zostać wypłacona po śmierci rodziców. Pewnego dnia jednak syn potrzebował gwałtownie pieniędzy i zwrócił się do ojca z prośbą o wypłacenie mu zaliczki.

Ojciec, nie mając gotówki, wręczył synowi weksle na 2.000 złotych. Żona je-

go, a matka obdarowanego nie chciała się z tym pogodzić i w czasie nieuwagi syna, wyciągnęła mu te weksle z kieszeni, po czym wrzuciła je do pieca.

Syn oburzony postępkami matki, doniósł o kradzieży weksli i ich zniszczeniu policji, która skierowała sprawę do sądu. Wkrótce też należy się spodziewać rozprawy przed bydgoskim Sądem Okręgowym przeciwko zachłannej matce. (m)

Oszust w roli fakira indyjskiego grasował w Bydgoszczy

„Dawał możność zdobycia trwałej miłości” — „Leczył nieuleczalnie chorych”

Po nabraniu naiwnych osadzono go w areszcie

Przed kilku dniami przyjechał do Bydgoszczy pewien opalony na brąz osobnik i zamieszkał w „Hotelu pod Orłem”. Na drugi dzień w jednym z dzienników ukazało się ogłoszenie następującej treści:

„Przybyły ze Wschodu światowej sławy fakir indyjski Allamistakeo Lungri mówi imię, nazwisko, numer losu, przeszłość, przyszłość, daje możność zdoby-

cia trwałej miłości żądanej osoby. Chory — usunie wam natychmiast najgorsze bóle, cierpienia magnetyzmem. Przyjście od zł 2.—. Przyjmuje od 10-tej do 13 i od 15—20. Telefon 30-95, pokój 9, Hotel „Pod Orłem”.

Poza tym na słupach ulicznych zostały nalepione olbrzymie afisze, reklamujące zdolności „fakira Lungriego”.

Nic więc dziwnego, że taka reklama zwała do pokoju hotelowego szereg osób, pragnących albo wroźby, albo trwałej miłości, albo też wyleczenia z choroby. Od swych klientów „fakir” nie pobierał jednak 2.— zł — jak to zapowiadał w ogłoszeniu, lecz conajmniej 10.— zł za zwykłą poradę a za wroźbę względnie za przepis na trwałą miłość znacznie większą sumę i to zależnie od zamożności danej osoby.

Najwięcej jednak kazał sobie płacić za wyleczenie choroby. Pewien starszy pan nazwiskiem Hildenbrandt, chorujący na wtrobę wpłacił fakirowi 110 zł a drugie tyle miał mu dać nazajutrz. Do tego czasu rzekomo choroba miała zniknąć. Ponieważ chory żadnej poprawy nie odczuł, a przeciwnie, pogorszenie, wówczas doszedł do przekonania, iż padł ofiarą oszusta i doniósł o wszystkim policji. Okazało się wtedy, że „fakir” nabrał w ten sposób kilkanaście osób. Aresztowano go i osadzono w więzieniu śledczym.

Podczas badania jego personaliów, wyszło na jaw, że rzekomy fakir indyjski Allamistakeo Lungri, nazywa się w rzeczywistości Władysław Michaluk, nie mając stałego miejsca zamieszkania. Dość wczesne stosunkowo zdemaskowanie oszusta przyczyniło się do ochronienia jeszcze szeregu naiwnych od przykrego i kosztownego wpadku. (m.)

Skazanie filatelistycznego oszusta
Nabrał zbieraczy w kraju i za granicą

Bydgoski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę kilkakrotnie już karanego 35-letniego Roberta Mielewczyka z Bydgoszczy. Wymieniony był wydawcą „Kurier Filatelistycznego” oraz zajmował się handlem znaczkami pocztowymi. Według aktu oskarżenia, Mielewczyk poszkodował firmę Dostal z Wiednia na 1740 szylingów, zatrzymując część przysłanych na wymianę marek.

Drugim poszkodowanym został niej. Jankowski, który powierzył oskarżonemu swój zbiór znaczków, do komisowej sprzedaży. Mielewczyk znaczki sprzedawał, a pieniądze, przeszło 3400 zł zatrzymał.

Postanowił poza tym szukać ofiar za granicą.

W tym celu umieścił ogłoszenie w „Neue Züricher Zeitung”, oferując sprzedaż większej ilości polskich bloków. Naturalnie z zastrzeżeniem, iż gotówka z góry. Z tej kombinacji zainkasował ok. tysiąca złotych, a bloków nie wystawił.

Na rozprawie tłumaczył się ciężkimi warunkami finansowymi oraz przedstawił, iż część należności już spłacił. Sąd skazał go, biorąc pewne okoliczności łagodzące pod uwagę, na 10 miesięcy więzienia. (r.)

Podrzuciła swe dziecko pod drzwi kochanka

W jednym z domów przy ul. Kościuski znaleźli lokatorzy na schodach w pobliżu mieszkania pewnego kawalera kwiczące dziecko, owinięte w pieluszkę.

Okazało się, że była to 9-miesięczna córeczka 27-letniej Bronisławy oraz tego kawalera, pod którego drzwiami dziecko znaleziono. Do pieluszek była do-czepiona kartka od matki, że „kto jej zwróci dziecko, temu zęby wybije”.

P. Bronisława w czasie przesłuchania na policji zeznała, iż nie mogła sama dziecka utrzymać, a jego ojciec wogóle o dziecko się nie troszczył.

Postanowiła więc dziecko podrzucić kochankowi. Za co stanie wkrótce przed sądem. (m.)

Szubin

— **Z życia L. O. P. P. w Piechcinie.** —

Koło LOPP w Piechcinie urządziło wycieczkę do Inowrocławia. Uczestnicy wycieczki zwiedzili dokładnie lotnisko inowrocławskie i hangary, w których umieszczone są samoloty i szybowce. Członkowie piechcińskiego Koła LOPP wysłuchali kilku referatów, po czym odbyły się loty propagandowe. Po obejrzeniu polskiego filmu lotniczego „Pod Twoją Obronę”, resztę czasu wypełniło uczestnikom wycieczki zwiedzanie miasta. Całkowity koszt wycieczki ponosiła Fabryka Wapna i Cementu — Piechcin, co z wdzięcznością należy przesować koła p. dyr. Namysłowskiemu. (zy)

— **Nie wiele brakowało do nieszczęścia.** Rolnikowi p. Majchertowi sprostzył się koń, zaprzęgnięty do jednokonnej powózki. Następstwem tego było odwrócenie się przedniej części wozu i ucieczka konia pełnym galopem do Noteci. Tam go dopiero przytrzymano i zwrócono potłuczonemu właścicielowi. (zy)

Kruszwica

— **Osobiste.** W tych dniach przeniesioną został ks. wik. Kaczmarek z Polanowic na równorzędne stanowisko do Łabiszyna. Do Polanowic pod Kruszwicą przydzielony został ks. wik. Schneider z Bydgoszczy. (uk)

— **Wielki koncert konkursowy orkiestr kujawskich** odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 15.30 na pięknym Letnisku nad Gopłem — w Kruszwicy. Impreza ta zapowiada się b. dobrze. (uk)

— **Gromady zapowietrzona przyszczycą.** Rozporządzeniem starosty powiatowego uznane zostały ostatnio jako zapowietrzona przyszczycą następujące gromady: Sławsko Wielkie, Racice, Bródzki, Wróble, Piecki, Papros, Wolany oraz folwarki: Tarnowa, Sukowy, Bożejewice i części zagród wsi Bachorce nad Gopłem. (uk)

— **Z życia kreglarzy.** Ostatnio w kregielni „Klubu Kreglarskiego Gopło” zakończone zostało kulanie o ordery, ufundowane przez członka Klubu p. Ottona Mantheya. Ordery zdobyli w klasie A: 1) Antoni Skonieczny 168 pkt., 2) Teodor Górný 168 pkt., 3) Edmund Barankiewicz 166 pkt., 4) Franciszek Talarczyk 164 pkt.; w klasie B.: 1) Roman Stręk 160 pkt., 2) Teodor Kowalowski 157 pkt., 3) Stefan Domagała 146 pkt., 4) Michał Głowacki 144 pkt. Na uroczystym zakończeniu, po pięknym przemówieniu nastąpiło udekorowanie zwycięzców orderymi przez prezesa p. Hier. Jackowskiego.

— **Statystyka ludności Kruszwicy.** Liczba mieszkańców miasta Kruszwicy jak wykazuje statystyka — wynosi: 5.314; w tym Polaków 5.223, Niemców 72, Żydów 18 i 1 inny. Zatem prastary gród piastowski Kruszwica liczy 1,75 procent mniejszości narodowych. (uk)

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 12 sierpnia 1938 roku

Dewizy: Belgia 99,38; Berlin 212,01; Gdańsk 97,75; Amsterdam 288,76; Kopenhaga 115,30; Londyn 25,83; Nowy Jork 5,29 siedem ósmych; kabel 5,20 siedem ósmych; Oslo 129,77; Paryż 14,47; Praga 18,29; Sztokholm 133,21; Zurych 121,35; Włochy 27,88; Helsingfors 11,41; Montreal 5,28 trzy czwarte; Tel Aviv 25,83. — Tendencja niejednorodna.

Waluty: Belg. belg. 89,35; Dolar, amerykański 5,28; Kanadyjski 5,26 i pół; Floreny holenderskie 288,50; Frank francuski 14,45; Szwajcarski 121,15; Funt angielski 25,81; Gulden gdański 89,75; Korony czeskie 115,05; Norweskie 129,45; szwedzkie 132,90; Liry włoskie 22,95; Marki fińskie 11,25; Marki niemieckie srebrne 90,00; Tel Aviv 25,45

Akcje: Bank Polski 125,00; Zachodni 39,75; Cukier 30,50; Węgiel 36,50; Lipowc 93,00; Modrzewo 17,50; Ostrowiec 70,00; Starochow 44,00; Żyrardów 63,00. — Tendencja mocniejsza.

Papierły: 4 1/2% wewnątrzna 67,38; 3% inwestycyjna I em. 82,25 serie nie notowane; 5% konwersyjna II em. 82,25 5% kolejowa 67,75; 4 proc. premj. dolarowa 42,75; 4% konsolidacyjna 67,00; 4 proc. poz. list. zast. 53,50; 8% ziem. dol. kupon 31,35; 4 1/2 proc. ziemskie seria piąta nie notowane; 5 proc. Warszawa 1933-74,00; 5 proc. Lublina 1933 62,75; 5 proc. Radomia 1933 62,25; 8 proc. poz. szkolna 79,00; — Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów utrzymana.

„Podole” — kwadrans poetycki, 19,00 Arle i pieśni w wykonaniu Olgi Oligny — sopran, 19,20 Pogadanka aktualna, 19,30 „Z pieśnią i tańcem przez Centralny Okręg Przemysłowy” — audycja muzyczna, 20,00 Audycja dla Polaków za granicą, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi, 21,10 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, 21,50 Władomości sportowe, 22,00 Godzina niespodzianek (z Wilna), 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU
8,00 Swojeke melodie — płyty, 8,55 Władomości z Pomorza, 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty, 17,00 Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej, 17,50 Władomości sportowe z Pomorza, 17,55 Program na jutro, 18,10 Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA
16,00 MONACHIUM, „Walkiria” — opera Wagnera, 19,05 RYGA, Koncert symfoniczny z udziałem Mikołaja Orłowa (fortepian), 20,00 DROITWICH, Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, 20,00 M. OSTRAWA, Koncert galowy, 20,20 PRAGA, „Ekspress do Nizy” — operetka Welesa, 22,30 LONDYN REG. „Ameryka tańczy” — muzyka taneczna z Ameryki.

Niedziela 14 sierpnia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Pieśń „Najświętsza Panno”, 7,20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej, 8,00 Dziennik poranny, 8,15 Audycja dla wsi, 8,15 Regionalna transmisja z Trok, 11,15 Transmisja ze zjazdu śpiewaczego w Starogardzie (przez Toruń), Z okazji 50-letniego jubileuszu Koła Śpiewaczego „Cecylia”, Sprawozdanie Józef Wysocki, 11,45 Przegląd kulturalny, 11,57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Koncert z udziałem Wandy Landowskiej — płyty, 13,00 „Milosna niedola Asnyka” — szkic literacki — Leona Kruczkowskiego (z Krakowa), 13,15 Muzyka obiadowa (z Katowic), 15,00 Audycja dla wsi, 16,30 Komedia Aleksandra Fredry (wieczór XI): „Gwałtu, co się dzieje”, 17,10 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej, 17,35 Tygodnik dziękujący, 18,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania).

Transmisja z Parku w Solaczu, W przerwie o godzinie 19,00 Chwilka Biura Studiów, 19,45 Transm. fragmentów zawodów wioślarskich Polska — Węgr (z Poznania), 20,00 Program na jutro, 20,05 Ryszard Strauss: „Mieszczanin szlachciec” — suita z muzyki do komedii Mollera, 20,45 Przegląd polityczny, 20,50 Dziennik wieczorny, 21,00 „Ta — jej” — wesela audycja w opracowaniu Wiktora Budzyskiego (ze Lwowa), 21,40 Transm. fragmentów meczu tenisowego Polska — Jugosławia o Puchar Środkowej Europy oraz wiadomości sportowe Rozgłośni P. R. 22,10 „Rycerskość wieśniacza” — P. Mascagniego — skróty operowy, 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU
8,35 Tańce ludowe w wyk. zespołu Franciszka Kosińskiego, 9,00 Gawda kółek rolniczych, 9,10 Program na jutro, Po nabożeństwie od godz. 10,30 Muzyka z płyt, 11,45 „Dawny handel Gdańska”, pog. dr. Mariana Pelczara, 12,03 Wesole południe — płyty, 20,00 Niedziela wieczorowa — III audycja pt. „Gdy w niedzielę pada deszcz”, 20,35 Władomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA
17,00 WIEDEŃ, Festiwal Salzburški, Koncert muzyki kościelnej, 20,00 OSŁO, „Faust” opera Gounoda, 20,15 RADIO PARIS, „Trubadur” — opera Verdiego z udziałem Laury Volpi, 21,00 RZYM, „Peter Ibbetson” — opera D. Taylora, 22,05 LONDYN REG. Recital śpiewaczy Elżbiety Schumann.

Mikrofony pomorskie w Starogardzie
Rzadka uroczystość 50-lecia zasłużonego około kultu pieśni na Pomorzu — Koła Śpiewu Cecylia w Starogardzie zgrupowała w tym mieście chóry całego Pomorza. Zjazd śpiewaczy znajdzie swój odzwik w mikrofonach Rozgłośni Pomorskiej, które załazstalowane zostaną w Starogardzie. Odżyje w nich przeszłość chórów pomorskich, odświeżają się w pamięci chwile wzniosłe, radosne, smutne, jakich tyle spłata się na półwieku istnienia starogardzkiego koła śpiewaczego św. Cecylii. Mikrofony włączone będą w dniu 14 bm, od godziny 11,15—11,45. Sprawozdając będzie znany radioluchacz z wielu transmisji Józef Wysocki.

Poniedziałek, 15 sierpnia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Pieśń „Bogurodzica”, 7,20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej, 8,00 Dziennik poranny, 8,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej, 9,00 Nabożeństwo z Częstochowy z Cudownej Kaplicy Matki Boskiej Kościoła Jasnogórskiego. Po nabożeństwie około godz. 10,30: Muzyka — płyty, 11,57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Poranek symfoniczny, Transmisja z sali polskiej YMCA (z Łodzi), 13,00 „Moje wakacje” — powieść Starogo Doktora dla dzieci, 13,15 Muzyka obiadowa (z Wilna), 15,00 Audycja dla wsi, 16,30 Powsechny Teatr Wyobraźni: „Piosenka legionowa na kwaterze” — słuchowiska Zdzisława Marynowskiego, 17,00 Transmisja z życia, 17,35 „Czołwka na froncie”, 18,00 Koncert z teatru na wyspie w Łazienkach Królewskich. W przerwie koncertu o godz. 18,45 Pogadanka aktualna, 20,00 Program na jutro, 20,05 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry pod dyr. Olgiarda Strazyńskiego z udziałem Anieli Szlemińskiej — sopran (płyty), 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Transm. fragmentów zawodów wioślarskich o mistrzostwo Polski (z Poznania) oraz zbiorowe wiadomości sportowe, 21,25 „Przed 18-tu laty”, 21,50 Pieśni żołnierskie w wyk. Mieczysława Grabczewskiego, 22,15 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej, 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

Po nabożeństwie ok. godz. 10,30 — płyty z Warszawy, 20,00 Program na jutro, 20,05 „Pion niesiemy, pion — audycja dożynkowa słowno-muzyczna w układzie Józefa Zyzkowskiego. Pieśń dożynkowa z różnych regionów śpiewa chór szkoły powszechnej nr. 5 pod dyrekcją Józefa Nowakowskiego, 20,30 Pogadanka aktualna, 20,40 Władomości sportowe.

Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej

W poniedziałek, 15 bm. o godz. 7,20 grać będzie w programie na wszystkie rozgłoszenie orkiestra Marynarki Wojennej pod batutą kpt. Al. Olszewskiego. Orkiestra wykona szereg utworów, włączonych tematycznie z rocznicą „Cudu nad Wisłą”.

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 13 sierpnia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna, 7,15 Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej, 11,57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 15,15 „Janitar” — bajka kaszubska, 15,45 Władomości gospodarcze, 16,00 „Wesole mlgawki” — koncert rozrywkowy, 16,45 Piłsudski o orientacjach polskich w czasie wojny — odczyt, 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie Program na jutro, 18,00 Nasz program, 18,10 Recital wiołenczowy Gaspara Cassado — płyty, 18,45

Tabela loterii

(NEURZEDOWA) z dnia 11 sierpnia

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana 20000 zł na nr 105582
Zi 75000 na nr 6844
Zi 50000 na nr 151609
Zi 25000 na nr 79144
Zi 15000 na nr 88252 103851 105830
Zi 10000 na nr: 15149 37720 50077 96328 106205
Zi 5000 na nr-cy: 694 6384 7596 36422 37251 121266 152842
Zi 2000 na nr-cy: 15382 15896 23178 47461 104558 150857 156579
Zi 1000 na nr-cy: 19912 20898 23179 37222 76761 81678 116376 122093 136046 148263
Zi 500 na nr-cy: 3854 6337 7553 7689 10574 12251 20612 22625 28104 43776 44202 50538 54768 73769 74950 75347 79201 103235 106348 117457 118769 137470 154748
Zi 250 na nr-cy: 3039 6136 6368 9453 11761 14278 14374 14541 14657 15754 19568 21568 31449 32577 33891 39253 40913 42558 42679 44075 44533 51167 53542 57923 58119 58319 59052 66113 67671 67717 69795 70218 70796 74220 76020 76167 79993 82407 89236 89268 89808 91035 92282 92301 94977 95499 97121 97954 96969
Zi 100 na nr-cy: 109534 116727 105272 106068 107042 108780 109439 110212 111732 118891 119507 120649 122122 122456 124211 125053 125564 127414 128045 128536 130370 130893 134600 135482 136228 136584 137962 143469 144649 145816 146526 147884 150526 153020 155150 155325 156142 157907

Wygrane po zł 125

834 1117 370 2091 176 305 40 96 748 860
2064 286 4240 373 581 271 581 823 6036
254 93 313 15 507 83 1891 824 957 7449 59
8076 106 16 387 868 9354 584 752 81 946
10400 11228 510 20 52 966 12337 595 831
14522 15148 318 16059 774 17121 362 644
619 18110 770 824 920 19228 535 785 804
30 90
20014 50 523 60 21310 686 709 22193 752
864 23824 24728 984 25081 532 747 827
26510 988 27010 24 64 312 53 413 833 983
28526 963 29603 735
30066 291 394 605 738 31292 336 828
82397 33115 642 891 34724 54 937 35070
304 775 981 36327 786 927 79 37315 440
504 634 63 914 38527 767 39597
40020 111 797 872 42099 547 564 44134
38 399 525 35076 828 46023 187 526 50 67
640 896 927 47132 462 752 979 48088 309
844 972 49137
50228 357 406 902 51076 195 52380 98
453 53151 253 380 402 654 986 54617 944
55692 948 56612 885 57679 59059 103 360 565
60865 61150 208 519 717 824 949 62521
823 63264 894 64507 704 71 92 66478 373 817
67397 508 59 68125 253 564 708 93 69417 115312 607
70053 398 671 780 873 71638 72587 605 27 117239 64
41 83122 388 533 843 74531 761 75785 829 925
76250 358 553688 701 898 979 77067
76200 10 712 364 720 907 79120 312 85 62 449
80073 166 213 472 797 82126 492 82310 488 804
741 83017 200 84431 85896 86108 96 51428094 303
943 87376 781 963 88187 223 340 803 8911565 540
240
90355 454 91447 573 621 92028 93844851 76
94033 857 95117 848 926 96098 138 422136328
513 745 97114 99264 365 77
100278 380 101076 768 102053 283 467959
103592 104214 471 105076 480 106113 791
107402 109032 230 394
110467 591 923 111932 112208 57 51954 590
113335 540 612 114593 880 115083 762656 76
11688 944 117012 332 421 724 118340 53
119338 407 68 792
120236 783 121341 71 540 805 99 122333 343
92 123366 536 124475 125426 126214 480 182
922 85 127177 246 301 504 39 129143 59
887 686
130226 131016 37 885 132166 380 134316
454 578 710 135096 167 706 137185 361
86 432 607 138583 673 85 753 139833
140733 141723 481 633 919 142014 29
674 705 143338 901 144190 145167 426
829 69 144441 91 77 147517 906 148084
829 69 144441 91 77 147517 906 148084
150889 484 698 151638 152565 75 153553
641 154359 67 4803 97 155141 369 407
201 156353 932 157846 158359 61 581 670
400 159069 135 953

Wygrane po zł 62.50

943 639 96 837 925 75 1072 227 403 16
148869
943 639 96 837 925 75 1072 227 403 16
148869

z dnia 12 sierpnia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

O'wonna wygrana nr 150,000 na nr. 68400
Zi. 50,000 na nr. 63924
Zi. 15,000 na nr. 77635
Zi. 10,000 na nr-cy: 53522 65437
Zi. 5,000 na nr-cy: 36838 45249 53894 98114

Wygrane po zł 125

Zi 2000 na nr-cy: 208 1306 12660 53742 99167
105243 116277
Zi 1000 na nr-cy: 23889 27117 49901 60506
72571 73183 78880 89111 151891
Zi 500 na nr-cy: 3306 13784 23428 34374 46390
50816 54737 64669 77426 81712 84474 89217
100622 107784 110260 112398 139800 146316 147156
153638 155454
Zi 250 na nr-cy: 127 174 2333 5465 6745 7069
9302 11478 12103 13724 13080 16054 17038 19443
19979 22250 23333 23802 24341 25271 26149 128128
29943 29938 31361 32124 33778 43725 44420 44599
45304 48199 51533 51942 52171 52784 56008 56734
57494 64388 65220 65392 70910 70486 71943 73028
74109 76962 76972 81273 82363 84861 87612 89757
104317 116006 119034 123533 125234 125830
126962 128091 128601 130890 136487 137551 145269
149015 149099 149995 150360 151081 158667 158982

Wygrane po zł 62.50

469 583 851 922 68 1438 789 887 2584
590 3012 673 4261 361 488 736 5166
565 909 99 6014 331 451 898 7136 315
688 736 8078 327 28 724 9755 936 60 96
10356 806 11 11404 644 728 859 97 12045
89 283 377 998 838 13302 808 14320 555
798 843 943 15127 276 95 325 518 681 717
744 16335 89 507 829 52 955 17111 317 23
704 925 18253 367 486 539 196055
20100 208 418 56 520 619 38 980 21527
282259 709 934 23010 242 975 24274 506
25022 85 267 691 848 83 26484 759 91
27002 789 940 28067 390 500 29381 526
469 583 851 922 68 1438 789 887 2584
590 3012 673 4261 361 488 736 5166
565 909 99 6014 331 451 898 7136 315
688 736 8078 327 28 724 9755 936 60 96
10356 806 11 11404 644 728 859 97 12045
89 283 377 998 838 13302 808 14320 555
798 843 943 15127 276 95 325 518 681 717
744 16335 89 507 829 52 955 17111 317 23
704 925 18253 367 486 539 196055
20100 208 418 56 520 619 38 980 21527
282259 709 934 23010 242 975 24274 506
25022 85 267 691 848 83 26484 759 91
27002 789 940 28067 390 500 29381 526
469 583 851 922 68 1438 789 887 2584
590 3012 673 4261 361 488 736 5166
565 909 99 6014 331 451 898 7136 315
688 736 8078 327 28 724 9755 936 60 96
10356 806 11 11404 644 728 859 97 12045
89 283 377 998 838 13302 808 14320 555
798 843 943 15127 276 95 325 518 681 717
744 16335 89 507 829 52 955 17111 317 23
704 925 18253 367 486 539 196055
20100 208 418 56 520 619 38 980 21527
282259 709 934 23010 242 975 24274 506
25022 85 267 691 848 83 26484 759 91
27002 789 940 28067 390 500 29381 526

Wygrane po zł 125

26 25 592 635 74 820 972 1329 437 76
661 841 46 2047 67 72 406 61 664 90 722 97
831 3051 125 66 262 61 346 50 923 622 80
701 4192 377 96 571 632 842 935 5047 413
28 591 612 769 827 925 6206 31 52 780
890 94 591 7188 435 561 836 8034 105 66
266 316 64 403 1195 384 525 92 687 911
10031 103 278 327 60 439 953 62 11801
37 68 12048 58 15 143 49 456 854 13227
83 456 509 56 616 714 86 897 14252 368
424 25 986 15084 147 66 381 383 468 93

III ciągnięcie

Wygrane po zł 125

394 422 568 995 1309 509 2743 3238 463

JEDEN RZUT OKA
przekona czy warto fotografować!
Na matowce - szale gotowej do zdjęć - można natychmiast stwierdzić, jak na gotowej odbitce, nie tylko wymiar i ostrość, lecz również istotną wartość zdjęcia

Przedstawiciele K. ZAWADZKI i S-ka
Warszawa, Mazowiecka 11

Do nabycia w fotoświadach

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwa
KREM I MYDŁO NINON
dawnej Benegina
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.
Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
4984 pudru 1,00 zł.
Główny skład wytwórni
Apteka i drogeria
pod Łabędziem
Magistra JANA STENCLA
Gdańsk, Rynek 20 tel. 142

Złoto
stare, używane kupuje
E. Hoffmann
mistrz złotniczy, Toruń,
Piekary 22. 1415

POM. WOJEW. KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
W TORUNIU

Samochody
„Standard” oraz „Hansa”
Motocykle
„B. S. A.”, „Ariel”, „Velocette”
oraz rewelacyjne setki „JAMES”
na balonach poleca
„Standard-Motor”
właśc. W. Bielski
Telefon 24-35. **TORUŃ** Nowy Rynek 1
Przyczepne motorki ameryk. do łodzi na składzie.

Litery reklamowe metalowe
oraz do świateł neonowych.
Blacharstwo artystyczne i budowlane.
Instalacje - Rury spłucznikowe
wykonuje solidnie.
M. Woźniak, mistrz blacharski
Toruń, Szczytna 21, telefon 26-88.
WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY.
Oferty na żądanie. 1400

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOGUTER
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
SADAJĄC PROSEKOR TYTUŁ W HIGIENICZNYCH TOREBKACH.

Motocykle D. K. W.
bez prawa jazdy, rejestracja rowerowa,
podlegająca 20% zwrotowi podatku dochodowego,
rowery, maszyny do szycia,
wirówki, części zapasowe, opony samochodowe - poleca po cenach konkurencyjnych 6353
Piotr Wachowiak
Tczew, Mickiewicza 8.

FUTRA
oraz wszelkie prace kuźnierskie
wykonuje z własnych i powierzonych materiałów
Fr. Przybylski
dypl. mistrz kuźnierski
Bydgoszcz, Mostowa 3.
Absolwent szkoły kuźnierskiej w Lipsku.

Czy wiesz dlaczego zagranicą kupcy są bogaczami ?
Nie? Nie wiesz?
Otoż dlatego, że nie żalują groszy na reklamę, która przynosi im **miliony!!!**

„a artykuły kąpielowe i plażowe 10% zniżki
S. Kałamajski-Toruń
Kredyt na asygnaty. Kredyt na asygnaty.
1281

Do sprzedania
transporter dla maszyn do obróbki drzewa, radiatory, kilka kotłów Strebela, żelazne i cynkowe zbiorniki, lorki wywrotkowe 4 Kw. mtr. kub. rozstęp szyn 75, nowe węzownice do powietrza sprężowego, używane plugi U. H. i żelaza kątowe, równice i wykrójnice ca. 1600 kg, wahadłowa wiertarka z 2 mtr. wysyngiem, transmisje, zawory dokowe z przynależnościami, aparaty do spawania i cięcia, wywoływacz karbidowy, blacha użytkowa 1-16 mm. rury i t. d.
Walter Krönke,
Gdańsk - Scheilmühl, Lautentalerweg 6, telef. 25038.
8481

Zaginął
dowód osobisty wystawiony przez miasto Katowice na nazwisko Karol Kawaletz, Katowice. Uczciwemu znalazcy, który odda paszport ten w Hotelu Continental, Gdańsk, Stadtgraben 6/7 wypłacę nagrody 20 zł. Karol Kawaletz. 8484

Dr. med. 1454
H. Raeder
Toruń, Chelmińska 12.
wyjeżdża
od 16 sierpnia

Przeciw
pryszczycy
polecamy: benzol, alun, kamień mydlany, smołę drzewną, kwas karbolowy, kreolinę i inne środki dezynfekcyjne oraz zapobiegawcze. Hurtowna Drogeria **T. Rzymkowski**, Toruń, Szeroka 43. 1356

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE
Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie garażu samochodowego przy ekspedycji towarowej Gdynia-Port, ul. Rotterdamska.
Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys, warunki składania ofert i uwagi techniczne do kosztorysu otrzymać można za opłatą 4,- zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,- zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub odcinka Drog. III Gdynia. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem: „Oferta do przetargu na dzień 17 sierpnia na wykonanie garażu samochodowego w Gdyni” winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu DOKP lub przesłane pocztą do dnia 17 sierpnia godz. 12,00. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 sierpnia godz. 12,15 w sali konferencyjnej DOKP w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Wexli soła (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 10 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadium zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, możliwość podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.
Zł. 1540/IX. (10830)

Bacność!
Nowo otwarty skład fabryczny
5816 poleca
meble wszelkiego rodzaju od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
A. Gwiazdziński
Bydgoszcz, ul. Długa 38
Solidne wykonanie. Ceny fabryczne.

Numer akt: Km. 653/38. (10628)
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gdańskie Przedmieście nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1938 r. o godz. 12-iej w Wielkim Komorsku, powiat Świecie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Elżbiety Hoffmann w Wielkim Komorsku, składających się z 18 fur żyta niemiłoczonego, 6 fur jęczmienia niemiłoczonego i 3 furej siana w stodole, oszacowanych na łączną sumę zł 1.374,-
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Nowe. dnia 28 lipca 1938 r.
Komornik: (-) Twardowski

RÓŻNE
Darmo
dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawelkiewicz**, Toruń, Szczytna 17. 1316

Wszelkie roboty ślusarskie wiercecie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17. 1278

Beczki
nowe do ogórków i kapusty od 3,50, prasy do owoców 3,95, maszyny do mięsa od 6,50, doniczki od 05 groszy poleca
Ed. Szymański
Rynek Staromiejski 11, tel. 17-16. Oddział Szewska 12. Wąbrzeźno, ul. Hallera 5. 1458

Podajemy do wiadomości, że
Feliks Kulla
już u nas nie pracuje i tym samym nie ma prawa załatwiać żadnych spraw związanych z naszą firmą 1459
KIERMASZ ŚWIATOWY
BRACIA RYMARSZY
Oddział w Toruniu - St. Rynek 30

W niedziele
i poniedziałek wystawa najnowszych jesiennych modeli kapeluszy filcowych. **Labor**, Toruń, Szewska 12. 1462

Tresure
psów następnego kursu rozpoczyna Klub Kynologów od dnia 16 bm. Zgłoszenia na placu tresury Toruń, ul. Nadbrzeże (obok Grzyba). 1461

TOREBKI damskie WALIZY
i wszelkie przybory skórzanego i podróżnego poleca najtaniej 1219
Wegner Mast.
Toruń, Król. Jadwigi 20.

Udzielam
taniej korepetycji lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. **Adamska**, Toruń, Sukiennicza 4. 14

Rowery
męskie, damskie gwarantowane - ceny niższe - dogodne warunki spłaty. motocykle lekkie najtaniej
Elektra
Toruń, Chelmińska 4
474

OTWARCIE SALONU SPRZEDAŻY

samochodów marki

CHEVROLET

1938



1938

osobowych i ciężarowych

Gdynia, ul. 10-go Lutego nr. 31, dom B. G. K.

St. Marlewski i Ska

Telefon 21-55.

7313

S. Beresin & Co
Gdańsk, Langgasse 19.

Catkowita wyprzedaż

z powodu 8483

likwidacji

po niebywałych cenach!

Prosimy obejrzeć nasze wystawy.

Do: akt Nr. Km. 362/38.

(10623)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, Stanisław Makowski, zamieszkały w Rypinie przy ul. Rydza-Smigłego Nr. 19, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1938 r. o godz. 14 w Kazimierzewie, gm. Sokołowo, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 stóg żyta, oszacowany na łączną sumę 1200,— zł który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 2 sierpnia 1938 r.

Komornik: (—) St. Makowski.

Km. 832/38.

(10627)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, ogłasza że w dniu 24 sierpnia 1938 r. o godzinie 11 odbędzie się publiczna licytacja 300 ctn. żyta niemiłoczonego i 300 ctn. pszenicy niemiłoczonej oszacowanych na kwotę 5.700,— zł, które oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Gozafkach pow. Grudziądz u Teofila Kowalskiego.

Grudziądz, dnia 11 sierpnia 1938 r.

(—) Lewicki,

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I

SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY

z odpowiedzialnością udziałami
rejestr sąd. 75

GDYNIA-ORŁOWO, Krościńska 3, tel. 92-55.

DZIAŁY: MEBLOWY-BUDOWLANY-SKRZYNKOWY
PARKIETOWY - URZĄDZENIA BIUROWE
MECHANICZNA OBRÓBKA DRZEWA

7301
NAJWIĘKSZE ZAKŁADY STOLARSKIE NA TERENIE GDYNI
O NAJWIĘKSZEJ LICZBIE PRACOWNIKÓW.

Wykonuje roboty stolarskie tanio, solidnie i terminowo.

Czerniewice - Zdrój koło Torunia

Solanki jodo-bromowe czynne od 8-18-letj

W niedziele i święta bilety kolejowe z Torunia 40 groszy w obie strony

Odjazd ze stacji Toruń-Główny: || Odjazd ze Stawek do Torunia:

6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 10³⁰, 13⁴⁵, 15³⁰, 17¹⁰, 18⁴⁵, 20⁰⁰ || 7²⁰, 8³⁰, 10²², 14²¹, 16⁰⁵, 20⁵⁵, 23⁰⁵

Dogodna komunikacja autobusowa z Torunia do solanek czerniewickich.

Odjazd autobusów z Torunia: || Odjazd z Czerniewic do Torunia:

8,00* 10,20 16,00 19,00 || 8,40 14,40 18,15 21,40 \$

* kurs. w dni świąt. § kurs. w dni świąt i przedświąteczne.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Zdroju tel. Toruń Nr. 1434.
Składnica Wody Czerniewickiej w Toruniu F-ma Raczynski tel. 18-36

957

JEDYNE PEWNY
SRODEK IZOLACYJNY

12286

„CASTOR”

(domieszka do zaprawy cementowej)

ZABEZPIECZA przed WILGOCIĄ i NAPONEM WÓD

Centrala MAURZY KARSTENS-SUKCESOROWIE

WARSZAWA, Koszykowa 7, tel. 8-27-95

Oddziały: Brześć, Gdynia, Katowice, Kraków, Lwów,
Łódź, Poznań, Wilno.

Sypialnia
i kuchnia

1431

razem zt 485.-

FABRYKA MEBLI

ZENON KOWALEWSKI

Toruń, Nowy Rynek 18



Ufa-Palast

Gdańsk

Elisabethkirchengasse 2

tel. 24600.

Sprawa morderstwa Holm

(Mordsache Holm)

Z udziałem: Harald Paulsen, Elisabeth Wendt,
Hans Leibelt, Josef Sieber, Ursula
Deinert, Werner Scharf.

Reżyseria: Erich Engels.

8482

Film Ericha Engelsa Terry.

— Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy —

Początek: w dni powszednie o godz. 6,15 i 8,30.
w niedziele o godz. 4, 6,15 i 8,30.

Duży wybór

eleganckich torebek
damskich, waliz, pa-
rasoli, tek

po cenach konkurencyjnych

poleca

1456

F-ma Bronisława Gisiowa

dawniej **Marja Szymańska**

Toruń, ul. Szeroka 40.



ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY
ZEGARY - ZEGARKI

Platery - Kryształ - Obrączki ślubne

Kredyt na asygnaty

poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca firma fachowa

Jan Nalaskowski Toruń, Rynek Staromiejski nr. 2

FOTO-AMATORSKIE prace błony - klisze, tanio w DROGERII pod ARKADAMI
Z. SADOWSKI, Toruń, Różana 5, telefon 2333.

Cukiernia i Kawiarnia

Astoria

właściciel OTTO EICHELMANN

Tel. 51077 **SOPOTY** Seestr. 66

Gustownie odnowiona

Przodująca cukiernia ze znakomitymi ciastami

Specjalność: Lody.



Szkola!

Kupując przybory szkolne Nie zapomnij porównać cen na powyższe artykuły

w Kiermaszu

„Kiermasz Światowy“

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

SPRZEDAŻE

Na raty aparaty fotograficzne u **Kapczyńskiego** w Toruniu. 1000

Sypialnia i kuchnia razem zł 495,-

Bracia Tews Toruń, Mostowa 30

Krem „NIVEA“

nr. 361 - gr 25
nr. 362 - gr 47
nr. 363 - gr 88
nr. 363 - zł 1.70

HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń. 1290

Gdańsk.

W najlepszym, ruchliwym położeniu nieruchomość (narożnik), wyszynk z pełnym konsensem i piwiarnią na tychmiast korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod nr. 8446 do „Gazety Gdańskiej“.

Gabinety Kluby 310

lampy stojące, pokoje kombinowane

BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

MEBLE solidne

po cenach przystępnych tylko w firmie

GORECKI, Toruń
Zeglarska 27, telef. 1251

Okazja

Samochody używane:
Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöber Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B“ Model, limuzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., zł 1.800,-. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307)

Mundurki szkolne
Płaszczki szkolne
Czapki szkolne
Spodnie - Golfy

poleca w bogatym wyborze po cenach najniższych

Alfons Zieliński
Toruń, ul. Różana 4

przy Łuku Cezara. Kredyt na asygnaty.

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica - biały, zielony, czarny, czerwony, złoty, serpentina carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22, Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. - Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Solidne Meble poleca **W. GRALEWSKI**
1338 Toruń ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej

Kuchnie

jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany

poleca **T. Kasprowicz**
Toruń, Prosta 5. 847

Okazja

Samochody używane:
Chevrolet 4 i 6 cyl. zł 600,-, limuzyna 4 drzwiowa. Oldsmobile Roadster 2-osobowy zł 700,-. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

Narzędzia kowalskie

w komplecie sprzedam tanio zaraz. **J. Szczepiński**, Tczew, ul. Polna nr. 1. 6362

CHCĄC UPRZYSTĘPNIĆ

szerszemu ogłowi wypróbowanie naszych powszechnie znanych konserw, obniżyliśmy ceny w czasie sezonu turystycznego o około 10 - 15%.

Noga wieprzowa	puszka	1/2 kg	0,90
Bigos myśliwski	"	1/2 kg	0,90
Boczek w kapusie	"	1/2 kg	0,90
Kiełbasa w kapusie	"	1/2 kg	0,90
Gulasz wieprzowy	"	1/2 kg	1,20
Gulasz wieprzowy	"	1/4 kg	0,80
Pasztet deserowy	"	1/4 kg	0,80
Pasztet deserowy	"	1/8 kg	0,45
Parówki specjalne	"	5 par	1,30
Parówki specjalne	"	7 par	1,75
Szynka konserwowa	"	około 1 kg	2,80
Szynka konserwowa	"	około 2 kg	5,00

EKSPORTOWA PRZETWÓRNIA MIĘSNA

STANISŁAW JAUGSCH i S-ka

Telefon biura handl. 1433 **TORUŃ** Telefon fabryki 1542

SKLEPY DETALICZNEJ SPRZEDAŻY

Nr 1 Chelmińska 8, telefon 21 44
Nr 2 Gładzińska 75, telefon 17 96
Nr 3 Mickiewicza 94, telefon 17 97
Nr 4 Lubieka (Rzeźnia), telefon 16 42
Nr 5 Szeroka 19, telefon 17 91
Nr 6 Szosa Chelmińska 94, telefon 17 98
Nr 7 Podgórz, ul. Pułaskiego 7, telef. n. 18 72.

Dywany

solidne i tanie poleca firma

Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Bezpłatnie

wywołujemy klisze i błony
Hurtownia **Jan Kapczyński**, Toruń. 1112

Pudry

kremy i wody na wagę
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35. 1441

Tynk szlachetny

lastrico, glazurę, terrakotę wykonuje, oraz dostarcza wszelkie materiały budowlane.

M. Czubek i S-ka
Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telef. 16-43. 1365

LASTRICO

posadzki i stopnie. Ksyolitowe posadzki wykonuje najtaniej „Cerament“ Sp. z o. o. Toruń N. Rynek 7. tel. 2728.

Oliwy

smary, tran, smoła, cement
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35. 1441

Kartoflanka

Superior najprzedniejsza 1 kg. 38 gr.
Hurtownia
Jan Kapczyński, Szeroka 35. 1441

RYNEK PRACY

Sklep galanteryjny w Gdyni, poszukuje od 15 września br.

ekspedientki

inteligentnej i bardzo biegłej, o dłuższej praktyce, (znajomość języka niemieckiego konieczna). Spiesznie zgłoszenia do Administracji Gazety Pom. pod 1444.

Poszukuję

akwizytorów radiowych z dobrymi referencjami, okolicie Poznańskie i Pomorze. Zgłoszenia piśmienne „Rekord“, Warszawa, Świętokrzyska 25. (12288)

2 sprzedawczki

znające język polski i niemiecki od zaraz potrzebne. **Lipski, Restauracja Dworcowa w Sopocie.** 8479

Biuralista (ka)

z praktyką. Zgłoszenia piśmienne z podaniem wynagrodzenia kier. do admin. „Gazety Pom.“ w Tczewie pod nr. 6369.

Obcokrajowiec

spajacz elektr., z długoletnim doświadczeniem pragnie się przenieść za granicę. Oferty pod nr. 8474 do „Gazety Gdańskiej“. 8474

Strukam

posady od 1 września w religijnym, porządnym domu. Mam lat 24. ukończyłam szkołę gospodarza, 19 miesięcy jako elewka. Znam prowadzenie gospodarstwa i język niemiecki. Jestem bardzo uczciwa, porządna. **Kowalska, Papowo-Biskupie, poczta Dubielno k/Chelmży.** 7310

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
Z datkami książkowymi 4,90 „
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 4,20 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej - tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej - liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziany w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do sądzenia zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**
Redaktor odpowiedzialny: **Jan Płażewski** w Toruniu, ul. Mickiewicza 133.
Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.**
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 243-141.
Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

Stworzenie kobiety według legendy braminów

Znany badacz Wschodu, Anglik Bain, podaje opowiadanie o stworzeniu kobiety według wersji braminów, autentycznie otrzymane od jednego z braminów z klasztoru Grona w Indiach.

Świat stworzył „Twashtri” — wulkan mitologiczny, według wierzeń bramińskich. Chcąc stworzyć kobietę, spostrzegł, że brakło mu do tego potrzebnych elementów, gdyż wszystkie zużytkował tworząc mężczyznę. Zaden z trwałych i mocnych elementów nie pozostawał mu więcej do dyspozycji. Ta sytuacja, zmartwionego i zdetonowanego „Twashtri” doprowadziła do głębokiej zadumy, w której trwał przez dłuższy czas. Gdy przemyślał już wszystko głęboko, zaczął działać.

Wziął okrągłość księżyca, linie węża, drżenie trawy, smukłość trzciny, delikatność liści, spojrzenie sarny, wesołość i pogodę igrających promieni słonecznych, izar chmur, niestałość wiatru, bojaźliwość zająca, pyszałkowatość pawia, miękkość puchu, który pokrywa szyję wróbla, twardość diamentu, słodycz miodu, okrutność tygrysa, ciepło ognia, zimno śniegu, gruchanie gołębia i świergotanie kraski — zmieszawszy te elementy razem, stworzył kobietę i ofiarował ją mężczyźnie.

W osiem dni po stworzeniu kobiety przyszedł do „Twashtri” mężczyzna i rzekł: „Panie, stworzenie, które mi ofiarowałeś, zatruwa mi życie. Stale mówi i plecie, zabiera mi cały czas, płacze i jęczy bez powodu i bez przyczyny, byle o co stale choruje. Przychodzę zapytać się, czybys Panie nie mógł ją zabrać sobie, ponieważ nie mogę z nią żyć”.

„Twashtri” zabrał kobietę do siebie. W

osiem dni po tym fakcie, przyszedł doń powtórnie mężczyzna i rzekł: „Panie moje życie jest samotne i puste od chwili, gdy twoje stworzenie oddałem ci. Stale przychodzi mi na myśl, jak ona tańczyła i śpiewała, gdy ja wypoczywałem. Przypominam sobie również, jak się bawiła ze mną, jak przymlała się, jak dziwnie przyglądała się mojej osobie.”

„Twashtri” oddał kobietę mężczyźnie.

Nie upłynęło trzy dni, gdy „Twashtri” spostrzegł, że mężczyzna podąża do niego. Panie, rzekł — nie wiem, jak to jest, lecz

więcej zmartwień sprawia mi kobieta, niż przyjemności. Panie, proszę Ciebie, zabierz ją z powrotem.

„Twashtri” krzyknął: „Odejdź precz, człowieku, i urządz się tak, jak potrafisz”, a mężczyzna odpowiedział: „Ja nie mogę żyć z kobietą”. „Twashtri” zawyrokował — „Ty nie będziesz mógł żyć bez kobiety!”

Po tym wyroku, biadając mężczyzna oddał się i wołał. „O ja nieszczęśliwy, z kobietą nie mogę żyć, lecz i bez kobiety nie mogę żyć!”.

Grobowiec Stuartów w Rzymie

RZYM. Władze watykańskie postanowiły zbudować grobowiec dla złożenia zwłok Jakuba Stuarta, katolickiego pretendenta do tronu Wielkiej Brytanii, zmarłego w Rzymie w r. 1766, żony jego Klementyny Sobieskiej, wnuczki króla

Jana III Sobieskiego i dwóch synów. Zwłoki te spoczywały dotychczas w podziemiach św. Piotra pod zwyczajnym sklepieniem z cegły. Obecnie przeniesione będą do osobnego grobowca kamiennego.

Smiech zwiększa pragnienie

W Paryżu istnieje szereg kinoteatrów połączonych z zakładami restauracyjnymi. Restauracje te są wydzierzawiane od właścicieli kinoteatrów i prowadzone na własny koszt przez dzierżawców.

Dzierżawcy ci zwanym kinowymi restauratorami posiadają własny związek, który pilnuje interesów swoich członków. Związek ten zwołał ostatnio zebranie członków, na którym omawiano wpływ wszystkich wyświetlanych filmów na konsumpcję w restauracjach kolejowych. Liczni mówcy stwierdzili, że filmy o treści tragicznej czy dramatycznej wpływają ujemnie na apetyt i pragnienie widzów. Jeszcze o ile ko-

niec filmu kończy się pomyślnie i szczęśliwie, wpływa to lepiej na konsumpcję, natomiast, gdy film nie ma tego rodzaju zakończenia — widzowie znacznie ograniczają swoją konsumpcję. Ogólnie natomiast stwierdzono, że niezwykle dodatnio wpływają na konsumpcję, a zwłaszcza na zwiększenie spożycia płynów filmy o treści wesołej. Śmiech robi swoje. Wprost u każdego z widzów zwiększa się przede wszystkim pragnienie. Związek powziął w następstwie tych narad uchwałę, żądającą od właścicieli kinoteatrów restauracyjnych wyświetlania filmów o treści wesołej i podrodnej.

O porażeniu słonecznym

Okres letni poza szeregiem przyjemności, które stwarza człowiekowi, naraża nieraz także i na poważne niebezpieczeństwa. Do nich bezsprzecznie należy udar słoneczny, czyli t. zw. porażenie słońcem, powstające na skutek zbyt długiego przegrzania głowy. Najczęściej zdarza się przy zbyt długim opalaniu, pracy w polu lub marszu. Objawy porażenia słońcem są: dokuczliwe pragnienie, ból głowy, zawroty, szum w uszach, nudności, wymioty, często utraty przytomności i podwyższenie ciepłoty ciała. A więc przyczyny porażenia słońcem w dużej mierze związane są z postępowaniem człowieka. Lekkomysłne wystawianie głowy na upał kończy się zazwyczaj ciężkimi komplikacjami.

Co należy robić w wypadkach porażenia: — ułożyć porażonego w cieniu, rozebrać, spryskać zimną wodą, zrobić zimny okład na głowę i serce. Dawać dużo zimnych napojów do picia.

Więcej porażen słonecznych zdarza się wśród kobiet, co wiąże się z mniejszą odpornością organizmu kobiety na upał. Chcąc uniknąć tych przykrych niespodzianek, trzeba uważać zarówno na plaży, jak i długich spacerach na nakrywanie głowy.

Rekord złodzieja londyńskiego

Jeden ze znanych władzom policyjnym, wskutek ciągłych konfliktów, złodziej londyński, skradł auto ciężarowe razem z trzynastu fortepianami. Został jednak złapany i stanął przed sądem. Na zapytanie po co właściwie kradł tak dużą ilość fortepianów, odpowiedział, że jeszcze przed kradzieżą sprzedał wszystkie, tylko popełnił pewną omyłkę. Miał bowiem informację, że w tym dniu będzie transportowanych dwanaście fortepianów, tymczasem w ostatniej chwili do tego transportu dodano trzynasty. I ten trzynasty był pechowy. Od tej chwili złodziej ten wierzy w tajemne siły trzynastki.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

— O! Głosem jej targnął głęboki żal. Gałęzie drzew w zadumie zamknęły się nad ich głowami. W gęstwinie dzikich krzewów zamilkł radosny gwar ptaków. Rozedrgane jesiennym zapachem powietrze niewidzialną harfą grało na falach sadzawki.

Marion pierwsza przerwała milczenie. — A my wkrótce wracamy do Polski. Ojciec zlikwidował tu wszystko i czyni końcowe przygotowania.

Jerzy poczuł w gardle gwałtowny ucisk. — Nie przypuszczałem, że pani zechce tam wrócić... — powiedział, mając serce i duszę wypełnione innymi słowami, których nie miał odwagi wypowiedzieć.

Panna Borlin patrzyła na niego z niedowierzaniem.

— Jakże bardzo pan się zmienił... — wypowiedziała swoje myśli.

Nieśmiałym gestem wyciągnął dłoń po jej rękę. Zamknął je przy swych ustach, oślepiony błyskawicą szczęścia, które za chwilę mogło odejść.

— Jakże miałem się nie zmienić? — powtórzył pytaniem.

— Gdyby pani wiedziała, co ja przeżyłem, jakie piekło...

Po jego twarzy przebiegł gwałtowny skurcz cierpienia.

— Niech pan o tym nie mówi! — rzuciła przez zaciśnięte zęby.

Koło jego ust przewinęła się fala uporu.

— Wiem, że to jest przykre dla pani, ale pragnę się wytłumaczyć. Nie chcę, żeby pani mnie uważała za ostatniego szubrawca.

— O Boże, niech pan przestanie! — krzyknęła.

Zapadło długie, męczące milczenie.

Słońce wzbijało się coraz wyżej na niebo i złotymi strzałami promieni tonęło w bliskiej wodzie. Marion usiadła na pniu ściętego drzewa. Nieznacznie obserwowała Sędzimira i po raz setny dochodziła do przekonania, że zmienił się na korzyść.

Minuty mijały na bezradnym szamotaniu się uwieczonych myśli. W piersiach Sędzimira tłukło się serce głósnym, niepokojącym łomotem. Czuję, że ta chwila może być jedyną i ostatnią w której mógł wyznać Marion rozpaczliwą prawdę swego serca. Bał się niezrozumienia panny Borlin. Teraz nie miał prawa do wyznań na które dawniej nie znajdował miejsca.

— Marion... — odważył się przerwać milczenie.

Podniosła głowę.

— Czy pani bardzo mną pogardza?

Zakryła twarz rękami.

— Ja panem nie pogardzam, ale to co się stało było straszne.

— Wiem. Spaliłem za sobą wszystkie mosty.

Zerwała się z miejsca.

— Niech pan tak nie mówi!

Blady uśmiech rozjaśnił na chwilę jego twarz.

— Czy będę miał jeszcze okazję zobaczyć panią przed jej wyjazdem?

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Jutro o czwartej będę w Nowym Jorku. Niech pan na mnie czeka u wylotu Wall Street przy kościele św. Trójcy.

Podążył za nią do samochodu, który zawróciła w stronę miasta.

W ciszy towarzyszącej monotonnemu turkotowi motoru, ważyły się szybkie uderzenia dwojga serc, jak głosy rzucone w błękitną przestrzeń.

XXVIII.

— I cóż dalej, Pawle?

Spuścił oczy przed badawczym spojrzeniem matki i wstał ze swego miejsca. Nie odpowiedział po dawnemu: — Jakoś będzie!

Regulamin służby wojskowej odzwyczaił go optymistycznego wyczekiwania na uśmiechy losu. Pytanie matki mimo woli przypomniało mu Jenie Skulską.

— „I cóż dalej, panie Pawle?”

Tak. Cóż dalej?

Przed paru tygodniami wrócił do domu i znów nie wiedział, co z sobą począć. Unikając wzroku matki stanął przy oknie i przez chwilę patrzył w ogród spowity szatą pierwszego śniegu. W sąsiednim pokoju Leszek głośno uczył się francuskiego. Czynił przygotowania do matury. Przy drzwiach drzemał znudzony Burek. Czasem otwierał jedno oko i spoglądał na Pawła z wyrazem niezadowolenia. Najwidoczniej nie podobała mu się bierność tego eleganckiego młodzieńca, który stał przy oknie z oczami wbitymi w biel ogrodu. Pies poruszył się, otrząsnął sierść i pchnął łapą drzwi wiodące do pokoju Leszka. Młodszy Niemojewski po głądził go po karku, zatrząsnął książką i uśmiechnął się.

— Chodź, Burek, pójdziemy posłuchać rodzinnej rozmówki.

Na widok brata, Paweł odwrócił się od okna. Leszek poklepał go po ramieniu.

— Do góry uszy, Paweł! Masz taką minę, jakbyś spadł z księżycy.

— Gdybyś znajdował się na moim miejscu, nie wyglądałbyś lepiej.

— W każdym razie nie wyrzekałbym wiecznie. To nawet nie po męsku.

Uwaga młodszego brata zawstydziła go. Zaczęła w nim kielkować jakaś myśl. Był przekonany że od początku zaczęnie się to samo, co przed wojkiem. Ciągłe wyrzuty rodziców, żarty Leszka, niepokój własnego sumienia i bezplanowość przyszłości. O jakiegokolwiek pracy trudno było marzyć, mieszkając na wsi. Paweł zdecydowany był przyjąć najgorszą robotę, byleby uniknąć wspomniania mu przez wszystkich dawnego niedbalstwa i ponoszonych konsekwencji. Do żadnej szkoły nie mógł już wstąpić. Ojciec kategorycznie odmówił mu pomocy, powtóre dawno było po zapisach i egzaminach. Pozostawały jedynie kursy wieczorowe, albo samorzutne przygotowanie się do matury.

— No i cóż Pawle? — powtórzyła Niemojewska.

Przecież w domu nie będziesz siedział bez końca. Jesteś już dorosłym człowiekiem i powinienes pomyśleć o swojej przyszłości. Jeżeli nie czujesz zdolności do niczego innego, to zabieraj się do pomocy ojcu. Zamiast trzymać robotnika do pracy w ogrodzie, tobą może go zastąpić. Za ciężkie są czasy, żeby pozwolić ci na beczynne siedzenie.

Oczy Pawła zagorzały zdecydowanym blaskiem.

— Wyjadę do Warszawy.

— I w jakim celu?

— Postaram się o pracę i będę się uczył.

— Ciekaw jestem, kto ci w to uwierzył! — zaśmiał się Leszek.

— Już nieraz mówiłeś to samo! — zawtórowała Niemojewska.

W duszy Pawła poderwał się bunt. Bez słowa wybiegł z pokoju i podążył do swojej izby. Bezładnie począł wrzucać do walizy stare książki i bieliznę. Starannie złożył nowy garnitur i po dokonaniu tego przez chwilę stał niezdecydowany. Przestrząsnął się samodzielnego kroku, jaki zamierzał uczynić, ale wstyd mu było cofnąć się. Wyszedł do ogrodu, gdzie ojciec okrywał inspekty.

— Tatusiu... — przemówił.

Niemojewski wyprostował zgarbione plecy.

— Co tam znów nowego?

— Wyjeżdżam do Warszawy.

— Po co?

(Ciąg dalszy nastąpi)